

21.02.2025 r.



# #376

---

TRANSKRYPT ODCINKA

## Premiery Apple i era slim smartfonów

Partnerami tego odcinka podcastu są [iDream.pl](https://iDream.pl) oraz Sennheiser.

[MUZYKA]

***Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.***

W dzisiejszym [odcinku](#) o nowych produktach Apple, głównie iPhone 16e, a także o tym, co przed nami rozmawiam z osobą, którą już dość dobrze znacie... Przed Wami Mateusz z kanału [Twoja Rzecz](#) w odcinku, który zdecydowanie jest o – Naszych Rzeczach.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

---

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] 376 odcinek, bo czemu nie? Czołem moi drodzy, witam Was serdecznie. Dzisiaj będzie o, przede wszystkim, lutowych premierach Apple, także więc o nowym iPhone 16e, ale sięgniemy z moim gościem nieco w przyszłość.

Zanim to wszystko jednak nastąpi, standardowo przypomnę, że linki do wszelkich materiałów, osób i innych kwestii pojawiających się w tym odcinku znajdziecie w jego opisie oraz pod adresem [boczemunie.pl/376/](https://boczemunie.pl/376/). Tam także, jak zwykle zresztą, namiary na mój regularny, wychodzący w każdą sobotę o poranku, [newsletter](#) okołotechnologiczny, także jeżeli chcecie sprawdzić, bo nie trzeba się do tego zapisywać, sprawdźcie – może to coś dla Was!

A dziś wraca Wasz, nasz, ukochany, ostatnimi czasy zresztą, duet. Mam szalenie dużą przyjemność gościć po raz kolejny w tymże podcaście Mateusza, czyli „Twoją Rzeczą”. A ten odcinek to będzie taka – Nasza Rzeź. Czołem Mateusz!

[MATEUSZ] Czołem Krzysku, dzień dobry i witam wszystkich. Cieszę się, że znowu mamy okazję porozmawiać. Nasza rzecz mówisz? Dobrze, bardzo dobrze to brzmi.

[KRZYSZTOF] Tak rzekłem.

Dlatego, że słyszymy się pierwszy raz w nowym roku, więc myślę, że możemy te nasze odcinki w 2025 nazywać roboczo Naszą Rzeź. Bardzo się cieszę również! Widzieliśmy się zresztą w Krakowie niedawno, jakby na żywo, że tak powiem, nie tylko w internecie, więc fajnie również, że rozpoczęliśmy ten rok od takiego spotkania.

No i myślę, że dzisiaj mamy fajny punkt wyjścia do naszej rozmowy, no bo oczywiście są nim lutowe premiery drogiego Apple. Natomiast premiery dość dziwne, zarówno ta iPhone'owa, jak i związana ze słuchawkami, to sobie zaraz do nich przejdziemy. No a później, moi drodzy, wymyśliłiśmy sobie też z Mateuszem, że sięgniemy właśnie nieco dalej, no i pogadamy o tym, co nas być może czeka jesienią o tej erze slim smartfonów, która chyba nadciąga.

Albo wszyscy się pomylimy i plotki okażą się chyba pierwszy raz od 10 lat plotkami. Śmieję się trochę, bo jak sobie tak zobaczyłem Mateusz na specyfikację tego 16e, do którego zaraz przejdziemy, no 100% się potwierdziło, nie? To tak już któryś raz.

[MATEUSZ] Tak, 100% się potwierdziło. Parę tygodni temu miałem okazję wypuścić poradnik zakupowy, jeśli chodzi o iPhone'y, na 2025 rok. Rok wcześniej czekałem na tę premierę tego telefonu, który pojawił się obecnie, no i nie doczekałem się wtedy.

Tak przeciągnąłem ten poradnik wtedy do marca. Teraz nie czekałem, bo już tak ciężko było mi troszkę zaufać Apple w tej kwestii i czekać, kiedy to się wreszcie wydarzy. To się wydarzyło i co ciekawe w tamtym filmie opierałem się na tych plotkach, które już były.

To już jakieś łańcuchy dostaw, tego typu rzeczy, jakieś tam analizy. Podałem nawet cenę gdzieś w okolicy 3000 zł i mówiąc, że każda stowa poniżej tego będzie

zwiększać szanse na rynkowy sukces. No i okazuje się, że jak teraz oglądam ten film, to też niewiele się pomyliłem, a nie miałem ambicji na to, żeby trafić w punkt.

Po prostu tak bardzo orientacyjnie, zdroworozsądkowo do tego podszedłem. Chyba trochę tak jak Apple, jak się okazuje, bo ten telefon to taki zdroworozsądkowy iPhone. Nie wiem czy dla każdego, ale pewnie znowu będzie rynkowy sukces.

[KRZYSZTOF] Nie wiem czy zdroworozsądkowy w rozumieniu moim, tego jak ja rozumiem zdrowy rozsądek. W rozumieniu Apple z pewnością i w rozumieniu przychodów i zysków i maksymalizacji też tego co zalega na stokach w łańcuchu dostaw, 100% zgody. To sobie pogadamy, jakby może się trochę po naszymu posprzeczamy jak przyjdzie na to pora.

Zaczynamy od słuchawek jednak, bo pierwsza lutowa premiera to jest Powerbeats Pro 2. O rany! Jak one się pojawiły, to mi się oczy zaświeciły... Jest taka emotka z gwiazdkami na oczach 🤩. To byłem ja jak zobaczyłem premierę Powerbeats Pro 2. Albo słuchawki szyte dla sportowców, słuchawki przetestowane przez ponad 1000 godzin czy prób, albo i nawet 1500. Super – myślę sobie, to jest produkt fajny, będzie ciekawe uzupełnienie dla AirPods Pro mojej drugiej generacji, bo być może faktycznie będą lepiej siedziały. No i widzę, że jest potwierdzona z plotek sprawa, czyli pomiar tętna w słuchawkach po raz pierwszy w takim masowym sprzedawanym produkcie.

Myślę sobie, no znowu to zrobili, znowu są w jakiś sposób innowacyjni. Przy okazji związek ma to ze zdrowiem, więc hura! Cieszę się. No i ten czar przysł... Jak się pierwsze recenzje pojawiły, jeszcze jak Wojtek od nas z redakcji z iMagazine je dostał i zaczął [testować](#), to już po prostu kule gradowe zaczęły z nieba spadać...

To po kolei.

[MATEUSZ] A co tam się wydarzyło?

[KRZYSZTOF] No właśnie, to jest bardzo dziwna premiera. Zacznę od tego, że należy pamiętać moi drodzy, że marka Beats została kupiona za horrendalnie wysoką kwotę przez Apple.

Ona należy teraz do Apple, ale zachowała swoją tożsamość, w sensie tam nadal podejmuje się zgoła inne decyzje niż przy produktach typu AirPods. Po pierwsze dlatego, że marka Beats ma zupełnie inną charakterystykę dźwięku. To jest już dosyć znany temat, w sensie jeżeli chcesz jakieś słuchawki, które naprawdę mają dużo dołu, ale takiego, wiesz Mateusz, to jest taki chamski dół, nie?

Taki bardzo chamski bas. Wiesz jak Beats, być może miałeś kiedyś okazję.

[MATEUSZ] Ja Ci wejdę w słowo, że zdaję sobie z tego, znaczy tutaj w ogóle dla mnie to jest o tyle ciekawe, że dowiem się sporo od Ciebie na temat tych słuchawek. Też zdecydowanie więcej uprawiasz sportów biegowych niż ja i choćby z tego względu jesteś bardziej zaangażowany w tego typu produkty. Natomiast ja tutaj mocno się zdystansowałem do tych Powerbeatsów Pro i nawet nie mam jakiegoś takiej motywacji, żeby te słuchawki zamawiać i żeby je testować na swoje potrzeby.

Po prostu jakoś tego nie czuję, ale mam doświadczenia z Beatsami, bo miałem u siebie model Pro nauszny, więc jeśli chodzi o ogólną taką charakterystykę dźwięku, to jak najbardziej wiem z czym się je Beatsy, na czym one polegają pod kątem czystego brzmienia i że są dla bardzo określonej, nie wiem czy wąskiej, ale bardzo określonej grupy odbiorców, którzy lubią faktycznie tą podstawę basową bardzo dużą. No i teraz właśnie pytanie czy tego samego spodziewać się po tych słuchawkach?

[KRZYSZTOF] Tak, zdecydowanie tak i to jakby zawsze patrzę na to od drugiej strony Mateusz, że to my, ja czy ty jesteśmy raczej w tej niskiej grupie odbiorców w ogóle sprzętu audio, która faktycznie nie lubi podobnej do Beatsów charakterystyki. Także tutaj się z Tobą zgadzam, to nie jest, znaczy Beatsy nie mają wąskiej grupy docelowej, raczej mają tę szeroką, a to my jesteśmy w wąskiej, to tak jakby żeby wyjaśnić również, że ja raczej w tego typu muzyce, która lubi się z charakterystyką z niskim dołem nie gustuje, więc być może jest to oczywiście moja kwestia tylko, ale no tutaj każdy musi wybrać sprzęt pod siebie rzecz jasna. Natomiast wracając do tego od czego chciałem zacząć, to jakby marka Beats zachowała tę swoją tożsamość i ona zachowała ją również w kontekście pozycjonowania swoich produktów.

One nie są tylko dla ekosystemu Apple, chociaż są jego częścią, one są dla wszystkich, przede wszystkim też dla rynku Androida. Ale podejmuje się bardzo

dziwne decyzje, kiedy ma się z tyłu Apple, do którego się należy, ale chce się być nadal Beatsami i musi gdzieś w tle jeszcze zachodzić ten konflikt interesów i trochę waznienie tego, że OK, my damy wszystko nowym słuchawkom Beats, to co damy naszym AirPodsom, które przecież są *the greatest ever*, zawsze jak wychodzą. No właśnie, no i tu podjęto kilka takich decyzji podyktowanych pozycjonowaniem produktu, bo to inaczej się tego nie da wytłumaczyć, więc przechodząc po kolei.

Powerbeats Pro 2 mają lżejszą konstrukcję, o 20% są względem poprzednika, który w ogóle, jak się okazało, jak Apple w Stanach na *briefingach* mówiło zaproszonym twórcom, w Polsce tych *briefingów* jeszcze nie było na moment nagrywania tego odcinka, ale jak będą, to nie omieszkam tej informacji jeszcze kolejny raz potwierdzić.

Według tego, co twórcy ze Stanów donoszą, Apple na tych *briefingach* mówi wprost, że Powerbeats Pro 2 to są słuchawki najlepiej sprzedające się na świecie, sportowe. Czy ja jestem w stanie w to uwierzyć? Biorąc pod uwagę jakim kultem jest owiana marka Beats, być może.

Czy ktoś to zmierzył na tyle miarodajnie, żeby miało to jakieś przełożenie na rzeczywistość? Tego nie wiem. Natomiast już po premierze, kiedy ta informacja wyciekła, to oczywiście zrobił się fake news, że Apple rzekomo powiedziało, że to są w ogóle najlepiej sprzedające się ich słuchawki, nawet lepiej niż AirPods, które sami produkują.

To oczywiście jest nieprawda.

[MATEUSZ] Są to słuchawki stricte sportowe o sportowej konstrukcji i że w tej niszy te słuchawki są najbardziej popularne na świecie

[KRZYSZTOF] Ergonomiczne dopasowanie, w sensie po prostu ma te elastyczne zaczepy, które się zakłada za ucho, więc one nie wypadają jak AirPods, bo niektórym nawet AirPods Pro wypadają. Są takie osoby, to nie jest tak, że nie. To, że ja z nimi biegam i je uwielbiam, to jest tylko i wyłącznie moja predyspozycja, że akurat mi nic się z nimi nie dzieje.

[MATEUSZ] Jesteś szczęściarzem, w jednym słowie.

[KRZYSZTOF] Tak, ale wiesz co, ja co do zasady rozumiem potrzebę takiego produktu na rynku. Takich słuchawek stricte do sportu. To, żeby było jasne. Ja to totalnie kumam i dlatego się tak ucieszyłem, jak je zobaczyłem, już pomijając kolory, które są fenomenalne. No i mamy ten *killer feature*, czyli monitorowanie tętna.

Mamy wbudowane optyczne czujniki LED, te słuchawki, które mierzą nam tętno w czasie rzeczywistym i faktycznie z testów, m.in. testów Wojtka, wynika, że one mierzą to z dokładnością względem Apple Watcha, plus, minus 1-2 uderzenia na minutę, czyli bardzo dużą dokładnością. Apple Watch jest w ogóle tym zegarkiem sportowym i tutaj odsyłam do wielu kanałów na YouTube, naukowych kanałów, które to mierzyły w szerokiej gamie produktów typu Garmin, Coros i tak dalej. To jest najdokładniejszy zegarek, jeżeli chodzi o pomiar tętna z nadgarstka sportowej, jaki w ogóle istnieje! To jakby w każdym jednym takim naukowym teście to wychodzi. Więc jeżeli te słuchawki mierzą podobnie jak on, to jest już bardzo dobrze. Nie tak dobrze jak pasek np. na klatkę piersiową, z którym ja osobiście biegam, ale naprawdę imponująco dobrze, jeżeli chodzi o to, że mówimy o zwykłych słuchawkach w sumie i tak jakby o zegarku. Więc to jest super!

No i teraz musimy zrobić duży *disclaimer*, bo uwaga... Pamiętajcie jak mówiłem o pozycjonowaniu produktu? Nie mamy AirPods Pro 3 na rynku, ale będziemy mieli jesienią zapewne. Czy one dostaną pomiar tętna? No chyba tak, bo dziwne żeby nie dostały, skoro są AirPodsami Pro. Zatem firma wypuszczając teraz Powerbeats Pro 2 dała im ten pomiar tętna, ale ograniczyła jego działanie, zaraz to wyjaśnię, tylko do siedmiu wybranych aplikacji, m.in. Nike Run Club czy Peloton. Co to oznacza? Że owszem, to tętno zostanie zarejestrowane w tych aplikacjach, czyli np. jak biegacie z Nike Run Club, które jest dostępne na Apple Watcha, to jest wszystko OK. Zostanie ten pomiar tętna zrobiony i zostanie on wysłany do Apple Health. Natomiast, jeżeli biegacie ze zwykłym Workout na Apple Watchu, tak jak ja i większość ludzi, to te słuchawki nie mierzą tętna, w sensie takim, że te dane nigdzie nie trafią. Po prostu...

To jest nienormalne.

Już pomijam, że Apple Fitness+, która jest standardową usługą tej firmy w Stanach, która ma integrację z totalnie wszystkim, co się tyczy fitness, a już przede wszystkim z Apple Watchem, to również tej aplikacji nie ma na liście wspieranych odnośnie tego monitorowania tętna. Przypominam, w najbardziej

wyprodukowanych słuchawkach dla sportu, które są następcą najlepiej sprzedających się rzekomo.

To jest niesamowite.

[MATEUSZ] I w naszym takim podejrzliwym, recenzenckim podejściu już widzimy tutaj ukrytą intrygę, czyli robienie sobie gruntu pod premierę modelu AirPods Pro trzeciej generacji, żeby, no tamte słuchawki już wiadomo, że będą miały pewnie tą integrację, znaczy nie pewnie, tylko na 100% będą miały natywną i to będzie ten taki punkt sprzedażowy główny i rozdzielenie tych produktów, sztuczne w tej sytuacji, sztuczne kompletnie. No to jest zastanawiające, czemu tak?

[KRZYSZTOF] Natomiast co do zasady, jak ktokolwiek ma ekosystem Apple i się o tym dowiedział, to wystarczy sobie pod dowolną recenzją, bo te recenzje już oczywiście są w sieci, poczytać komentarze w dowolnym języku, każdy na to zwrócił uwagę, bo to nie jest coś, czego się klient spodziewa. Zresztą te słuchawki kosztują 1300 zł, więc one ani drogie, ani tanie. Wydawać by się mogło nawet, że w sumie dobra cena jak na to, co wszystko o nich Apple powiedziało i na całą konstrukcję, która, no co by tu nie mówić, jest innowacyjna i ładna w ogóle, bo brzmienie, tak jak mówię, jest u każdego inne.

No ale no cóż, w takiej sytuacji ciężko na przykład mnie by ten produkt było w ogóle zrozumieć w codzienności. Mamy aktywną redukcję hałasu i tutaj też, z tego co Wojtek sprawdzał, ona jest minimalnie gorsza od AirPodsów Pro drugiej generacji, ale na tyle niezauważalnie, że można postawić je na równi, choć Apple mówi, że to jest najlepsze ANC z dostępnych wszystkich ich słuchawek i tu podkreślam, z wszystkich ich słuchawek na rynku. To jest dziwnym stwierdzeniem, bo to tak jakbyś AirPods Max porównał z, nie wiem, z AirPodsami 4.

Bez sensu. Więc ten rozjazd komunikacyjny jest dziwny.

[MATEUSZ] To jest właśnie, no dziwne jest, takie praktyki są dziwne, one są męczące strasznie. To mi trochę przypomina też te praktyki, które są przy iPhone'ach stosowane, gdzie pojedyncze takie niby małe funkcje, ale jednak dość istotne, że jeszcze do niedawna przynajmniej tak było, choćby z trybem makro w iPhone'ach 15 vs 15 Pro, teraz już to zostało zatarte, ale zawsze są takie małe jakieś uszczyplnięcia, które powodują, że ten produkt, który nie może, broń Boże, przeszkodzić temu drugiemu, w tym przypadku słuchawkom AirPods Pro. To to dla

mnie, tak jak dziś będziemy zresztą rozmawiać o tym takim technologicznym minimalizmie i specjalizacji. Dla mnie wyłączenie tego produktu z kompatybilności z aplikacją Fitness, no to jest totalnie dyskwalifikujące, bo ja nie szukam jakichś konkretnych innych aplikacji fitness trzecich, ja już zresztą wspominałem Ci, że w poprzednich odcinkach. Ja staram się korzystać z tych narzędzi, które dostarcza Apple i tutaj mamy produkt, który jest mocno powiązany z nimi kapitałowo i jest pozbawiony tego w sumie kluczowego elementu tylko po to, żeby za parę miesięcy ten ich flagowy produkt dostał jakąś taką przewagę. Czysto w *software'ow*ą w tym przypadku, co trochę nie napawa optymizmem, szczerze mówiąc, przed premierą AirPodsów Pro trzeciej generacji, skoro już mamy takie małe sygnały, że takimi rzeczami będzie starało się Apple różnicować swoje produkty. Chciałbym się mylić, ale trochę tak jak mówię, napawa to takim niepokojem.

[KRZYSZTOF] Też pamiętajmy, że jeżeli mamy Apple Watcha zapiętego i włożone w uszy te Powerbeats Pro 2 to nawet jeżeli biegamy z tą aplikacją z listy, to i tak pierwszeństwo pomiaru ma Apple Watch, czyli tak naprawdę ten pomiar tętna ze słuchawek, to jest pomiar tętna w scenariuszu biegamy z telefonem i aplikacją, czyli dziwny scenariusz użycia jak na 20 minut. Albo Apple Watch gubi się na przykład przez chwilę i nie mierzy chwilę tego tętna, no to wtedy jest ono też pomierzone ze słuchawek. Dziwne, bardzo dziwne i moim zdaniem i w moim rozumieniu.

[MATEUSZ] Czyli produkt dla entuzjastów bardzo mocno w tym momencie.

[KRZYSZTOF] Tak, moim zdaniem to powinno być uśredniane w jakiś sposób. Mega mnie to zdziwiło.

Tryb transparentności oczywiście też otrzymały, spersonalizowany dźwięk przestrzenny, czyli w sumie to co AirPods Pro drugiej generacji. Czip H2 zresztą tam drzemie, więc tutaj mamy Bluetooth 5.3, mamy udostępnianie dźwięku, w tym ekosystemie Apple też pomiędzy np. Powerbeatsami a AirPodsami to będzie działać.

Mamy wsparcie dla Siri. Czas pracy na baterii podobno też nie jest najgorszy, 10 godzin odtwarzane na jednym ładowaniu z ANC, a z etui ładującym łącznie z tym akumulatorem, które ono tam ma jest 45 godzin deklarowane przez producenta, to etui też ma swoje wady. Ono jest dużo mniejsze niż poprzednia generacja, ta która się podobno najlepiej sprzedawała na świecie, ale i tak jest radykalnie większe niż AirPods Pro.

To nie są słuchawki, które weźmiesz do kieszeni, to są słuchawki, które weźmiesz do torby na trening. To tak, ale do kieszeni nie. I to dziwne jest, warto o tym pamiętać, że tutaj mamy zupełnie inną konstrukcję i chociaż jest wsparcie też dla ładowarek 3, jest wsparcie dla USB-C oczywiście, to to nie są takie fajne, zgrabne, praktycznie niewidzialne słuchawki jak AirPods właśnie, no bo znowu, to nie jest ta linia odbiorców.

Odporność na wodę i pot, tam jest IPX4 klasa deklarowana, no i to wszystko plus te ładne kolory, elektryczna pomarańcza jest zwłaszcza fenomenalna według mnie.

[MATEUSZ] Oj tak, ja mam słabość do tego koloru.

[KRZYSZTOF] Chociaż Hyper Purple, nie wiem jak jest po polsku to przetłumaczony, też bardzo ładny ten fiolet.

[MATEUSZ] Już Ci mówię, Hyper Fiolet.

[KRZYSZTOF] No, to Pan tłumacz się nie...

[MATEUSZ] Nie wysilili się tutaj. <śmiech>

[KRZYSZTOF] No i słuchajcie, jak się ten produkt weźmie tak w całości i się na niego spojrzy, to no właśnie tak jak Mateusz powiedział, ślinka trochę cieknie. No, ale diabeł tkwi w szczegółach, a przede wszystkim tkwi w tym, jak Wy korzystacie z konkretnego sprzętu sportowego, jakich aplikacji używacie. Czy macie te scenariusze użycia, w których ten produkt faktycznie będzie dla Was odpowiedni, no i czy brzmienie Beatsów, wracamy robiąc taką ładną klamerkę, to jest Wasze brzmienie, no bo jeżeli nie, to pozostaje czekać na AirPods Pro trzeciej generacji, albo się cieszyć z drugiej generacji, która jest nadal fenomenalnym produktem i ja bym bardzo chciał zobaczyć. Skoro tu to zobaczyłem i jeszcze tak nie do końca w to wierząc, chciałbym bardzo zobaczyć takie wielkie zdanie, że AirPods Pro 2 to są w ogóle najlepiej sprzedające się słuchawki, jakie kiedykolwiek Apple w historii stworzyło i trochę jak nie zobaczę takiego zdania, szczerze powiedziawszy, jesienią, to się zdziwię, nie?

[MATEUSZ] Ja też im sobie tego życzył, tym bardziej, że już od dłuższego czasu, ze względu na wygodę korzystania z AirPods Pro drugiej generacji, korzystam z nich i to są moje główne słuchawki True Wireless na co dzień, ale dostrzegam też ich

niedoskonałości dźwiękowe względem konkurencyjnych rozwiązań, nawet w podobnej cenie, ale które mają też po prostu kodeki wysokoprzepustowe, wyższej jakości i tutaj oczekiwałbym po Apple, żeby wreszcie zrobiło ten kolejny krok w polepszeniu tego dźwięku, choćby ze względu na samą komunikację, natomiast jeszcze wracając do kwestii związanej z tymi Beatsami, bo powiedziałeś o klamerce i ja jeszcze dodam od siebie taką klamerkę. Bo wspominałeś tutaj takiej niepokorności Beatsów, jeśli chodzi o podążanie swoją ścieżką, niby ta sama grupa kapitałowa. Ja bym sobie życzył, żeby to faktycznie była taka niepokorność, która jest z korzyścią dla klienta, czyli że faktycznie dostajemy produkt, który idzie własną ścieżką, ale też daje realną korzyść nie tylko wynikającą z samej konstrukcji, ale żeby też funkcjonalnie był w pełni wartościowy dla użytkownika, nie tak jak tutaj, że mamy okrojony *software*'owo produkt.

I tu mi przychodzi taki przykład akurat pozytywny, no niestety już tej firmy na rynku samochodów nie ma, ale chodzi mi o markę Saab szwedzką, która swego czasu była przejęta przez General Motors i chodziło oczywiście o optymalizację kosztów i tego, żeby Saab zachować na rynku samochodów dla wszystkich. I General Motors dało Szwedom projekt Opla Insignia i powiedzieli, słuchajcie, macie tutaj ten projekt, samochód jest bestsellerem, zróbcie z tego po prostu swój samochód na tej kanwie. No i oni tak go przerabiali, bo musiał spełniać ich warunki, jeśli chodzi ich standardy, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, że to auto kosztowało 30-40% więcej i efekt był taki, że ono się nie sprzedawało, ale chodzi o to, że oni zachowali swoje DNA, bo dawali faktycznie produkt finalny, który spełnia ich standardy i klienci też doceniali ich za to, że te auta są przede wszystkim bezpieczne, ale to była faktycznie wartość.

Natomiast w przypadku Beatsów jest tak, że one są w dalszym ciągu mimo wszystko drogie, bo one są droższe obecnie, bez żadnych zniżek, są droższe od modelu pro drugiej generacji, natomiast idą na kompromisy mimo wszystko. I te dźwiękowe, bo w dalszym ciągu ok, to jest chip H2, ale one nie idą o krok dalej, jeśli chodzi o jakąś transmisję bezstratną, wspominałeś o androidzie, ale tutaj żadnych kodeków, z których korzystają Androidy, tych takich lepszych nie ma, tu w dalszym ciągu jest kodek AAC, więc to są takie rzeczy, których bym wymagał jednak od firmy, która jeśli faktycznie pozycjonuje się bardziej po tej androidowej stronie, to żeby tutaj wpuszczała oko mocniej. Do tych klientów, którzy mają telefony, które potrafią wykorzystać te kodeki typu LDAC czy APTX, tego tutaj brakuje.

Mam nadzieję, że troszkę kiedyś się to zmieni.

[KRZYSZTOF] Ja się z Tobą zgadzam w kontekście tych kodeków, ale znowu, patrz, punkt pierwszy, główną linią sprzedażową tego samego właściciela, bo mówimy o Apple, są AirPods, ich i model pro przede wszystkim, ja już o Maxie zapomnianym to zostawmy, bo nie chcę się denerwować... Oni jeżeli przejdą na te kodeki, których Ty tak bardzo pragniesz i ten moment nastąpi, to nastąpi tam, a dopiero później dostaną je pod markę. To mnie zupełnie nie dziwi. Z drugiej strony zgadzam się z Tobą, że to zachowywanie DNA powinno następować w taki sposób, że my jesteśmy sobą nadal, ale będąc częścią szerszej rodziny, my bierzemy z tej rodziny wszystko, co ludzie w niej kochają, patrz ekosystem Apple i dokładamy do tego te nasze cechy DNA, ale nie na zasadzie takiej, że my bierzemy tylko wybrane rzeczy z tych, które ludzie kochają, bo tak nam akurat pasuje, a jeszcze żeby czasem ktoś nie pomylił tego z tą główną marką. To mi się klóci i tu się w pełni z Tobą zgadzam.

[MATEUSZ] Bo wierz mi Krzysku, że gdyby oni włożyli tam nawet teraz te lepsze kodeki, a przynajmniej te kodeki, z których korzystają telefony na Androidzie, to jestem prawie pewny, że to nie miałyby wpływu na sprzedaż AirPodsów, tak samo jak wkładanie większych matryc do aparatów fotograficznych w telefonach na Androidzie nie powoduje, że iPhone'y sprzedają się gorzej, bo widzę różnicę w jakości zdjęć pomiędzy iPhone'em a telefonach na Androidzie tych flagowych na korzyść tych drugich, natomiast to w dalszym ciągu nie powoduje, że ja się przesiadam na tego Androida całościowo, bo w dalszym ciągu w iPhone są takie rzeczy, z których ciężko jest mi zrezygnować. Więc mówię, tutaj wbrew pozorom to by AirPodsom nie przeszkodziło, a naprawdę w oczach fanów marki Beats zrobiłoby dużo i kto wie, czy nie sprzedawałyby się po prostu lepiej w ramach tego tortu androidowego, nie wpływając na sprzedaż samych AirPodsów, bo klient androidowy nie kupi AirPodsów wcale, bo to nie ma kompletnie sensu, natomiast w przypadku Beatsów otworzyłoby to po prostu większe pole do tego większego worka klientów.

[KRZYSZTOF] To prawda.

Dobra, zamykamy zatem ten wątek i to pudełeczko pomarańczowe chciałoby się rzec. Naprawdę jestem turbo fanem tego koloru. Jak ja bym takiego iPhone'a chciał. Wyobrażasz sobie takiego podstawowego iPhone'a, który jest w tym...

[MATEUSZ] Byłoby super. Ja mówię to z perspektywy człowieka, który jeździ pomarańczowym samochodem.

[KRZYSZTOF] Dobra, nie będziemy w modę wchodzić, bo to by ten podcast trwał 5 godzin...

Dobra, iPhone 16e (ang. *i*), jak to pięknie nam Tim Cook wyartykułował na 12-minutowym filmie, który był nagrany trochę w scenografii przypominającej i tu właśnie, tu się zatrzymam, bo na początku myślałem, że to scenografia przypominająca „Rozdzielenie”, czyli kultowy serial TV+ „Severance”, ale potem zreflektowałem się, że jednak nie, że to jest scenografia reklam marki Nike. Nie jest tajemnicą, że Tim Cook jest ogromnym fanem Nike i jest też, jakby zasiada w zarządzie tej firmy, natomiast rozśmieszyło mnie, jak ludzie na X zaczęli Mateusz pisać, że za dużo tych butów tego producenta w tym 12-minutowym spocie było i że to można być fanem, ale żeby aż tak to przemycać, to to się nie godzi, niegodne to jest...

Ja sobie myślę, my się chyba nigdy nie nauczymy, że biznes to biznes. To jest to amerykańskie podejście, które ja na przykład totalnie rozumiem i dziwne by było, żeby Apple go nie maksymalizowało, skoro nawet w Apple Watchach go maksymalizuje na takim spocie, żeby ono nie było w ten sposób traktowane. Mnie to nie kłuje w oczy, ale trochę bawi mnie natomiast, że ktoś oczekuje, że prezes będący firmy dużej, największej na świecie w sumie, będący fanem innej marki, którą też jest powiązany, nie będzie tych marek chciał łączyć.

To tak zacznę od takiej dygresji do naszej banieczki technologicznej, bo wczoraj było tyle ekspertów, że...

[MATEUSZ] Tak, ale ja myślę, że to też jest bardzo wyrachowane działanie, gdzie oni szukają każdej sposobności, żeby odwołać się do konkretnych dużych grup odbiorców i na pewno Nike to jest gigant po stronie amerykańskiej, na rynku amerykańskim to jest w ogóle ikona. My sobie pewnie jeszcze nie zdajemy nawet sprawy, jak bardzo Nike jest ważna dla Stanów Zjednoczonych, jeśli chodzi o tą działkę fitnessową, sportową i w ogóle jaka to jest duża grupa klientów. I myślę, że tutaj nikt nie podchodzi do tego na zasadzie czystych sentymentów i nawet tej sympatii, o której mówisz, tylko po prostu jest to twarde stąpanie po ziemi, że Apple stowarzyszy się z największymi, najmocniejszymi i idą po prostu razem za rękę i to ma powodować, że klienci, którzy kupują buty Nike będą kupować też produkty Apple, bo będzie im się to kojarzyć.

[KRZYSZTOF] Co nie zmienia faktu, że pojawienie się modelu, który zastąpił nam na dobre linie SE, no jakby właśnie to jest już koniec, to jest już śmierć Touch ID i śmierć tego modelu SE. Bardzo dobrze, bo to powinno być już dawno temu uczynione. Z całym sentymentem i zrozumieniem dla osób, które lubią, wolą Touch ID, a nie Face ID, to jak rozmawiałem dwa odcinki temu z Mateuszem Baryłą z [iDream.pl](https://www.idream.pl), partnerem oczywiście tego podcastu dzisiejszego naszego, no to mi też mówią, że nadal przychodzą do salonów sprzedaży iDreamu ludzie, którzy nienawidzą Face ID. Nie, po prostu oni go tak nie rozumieją i nienawidzą, że chcą mieć dalej odcisk palca. No nie ma dla nich już teraz urządzenia, ja to też staram się zrozumieć, bo każdy ma te predyspozycje i inne i też starszym osobom zwłaszcza trudno jest zrozumieć, że skan ich twarzy jest bezpieczniejszy. No ale tak jest, koniec pewnej epoki, koniec pewnej ery i też nie jednej, bo oprócz Touch ID pożegnaliśmy Lightning i to tak już na dobre pożegnaliśmy, bo nie ma w sprzedaży iPhone'ów 14 i 14 Plus, które też miały tak jak modele SE poprzedni Lightning'a.

Wynika to oczywiście w czasie jest idealnie złożone z wymogami Unii Europejskiej, tak samo jak ta premiera modelu 16e, więc wszystko tutaj zostało w białych rękawiczkach załatwione, no ale tak to już można powiedzieć i ogłosić Mateusz oficjalnie, że koniec tych dwóch epok, Touch ID i Lightning.

[MATEUSZ] Na pewno jest to symboliczne. Ja myślę, że przy starszych osobach w dalszym ciągu dużą rolę odgrywa ta fizyczna interakcja z urządzeniem i łatwiej jest takim osobom wyobrazić sobie zabezpieczenie telefonu, gdzie oni muszą fizycznie tego telefonu dotknąć i zostawić ten swój ślad w postaci w przypadku odcisku palca niż coś wirtualnego, czyli mamy jakąś animację, która sugeruje, że została zeskanowana nasza twarz, ale czy to jest bezpieczne? Brakuje po prostu tej fizyczności, ja to rozumiem, ale dobrze, że to się stało, bo mimo wszystko jest to technologia, mam na myśli Face ID.

Po tych ładnych paru latach mogę powiedzieć, że dużo wygodniejsza też na co dzień do korzystania. To, że jest bezpieczniejsza, to już musimy polegać na specjalistach, którzy tłumaczyli nam, że po prostu taki skan jest zdecydowanie bardziej unikalny. Ja zresztą ze swojego podwórka mam taki przykład mojej mamy, która korzysta z iPhone'a 11 Pro, który został odziedziczony po mnie i słuchaj, przez bardzo długi czas korzystała z kodu, od samego początku, to już trwa, ja wiem, ponad dwa lata, jak ona z niego korzysta i korzystała z kodu.

Bo nie była przekonana od tego Face ID, powiedziała, że nie, gdzie ja będę skanować twarz, daj mi spokój, ustawmy sobie kod i już. I tak korzystała z tego przez długi czas, ale w końcu do mnie przyszła parę dni temu. Jeszcze nie dokonała się ta zmiana, ale przyszła do mnie parę dni temu i powiedziała, że słuchaj Mateusz, wiesz co, już męczy mnie pisywanie tego kodu, ty mówiłeś, że tutaj jest taka identyfikacja przy pomocy twarzy, skanu twarzy, może byśmy to zrobili.

Tylko nie teraz, bo ja nie mam teraz czasu, bo też, wiesz, osobom z tego pokolenia wydaje się, że to jest jakieś czasochłonne, a to tak naprawdę, że to trzeba, nie wiem, nie wiem, może sobie też wyobrażają, że trzeba później mną do fryzjera, trzeba zrobić sobie może jakiś make-up, ogarnąć się ogólnie rzecz biorąc.

[KRZYSZTOF] Myślę, że za daleko wybiegasz. Bardziej mi się wydaje, że to są analogie do ich pierwszych zawodów, ich pierwszych prac, gdzie głupi klucz do biura czy dostęp do budynku nadawało się przez ileś tam, wiesz, szczebli administracyjnych. To też trzeba mieć z tyłu głowy, nie?

[MATEUSZ] Że to jest po prostu czasochłonne. No właśnie, więc jeszcze tego nie zrobiliśmy, ale przyszło życie, przyszła taka rzeczywistość, że po prostu ten telefon cały czas jest przy nas i coś przy nim robimy, więc to odblokowywanie go cały czas przy pomocy kodu może być, jest irytujące. Ja bym nie dał rady w ten sposób, ale w końcu przyszła ta refleksja i moja mama też na to Face ID przejdzie, tylko się ponownie spotkamy.

Także to jest dobra zmiana, że już z tego Touch ID zrezygnowaliśmy, bo to też trzeba iść z duchem czasu.

[KRZYSZTOF] Wyobraź sobie, że ludzie mają kod alfanumeryczny. Ja na przykład jestem taką osobą, nie? Także gdybym miał wpisywać całe zdanie za każdym razem jak odblokowuje iPhone'a, to z drugiej strony robiłbym to bardzo rzadko.

Może to dla higieny głowy lepiej. Śmieję się.

[MATEUSZ] Ale powiedz ogólnie co myślisz o tym iPhone, bo będziemy chodzić dookoła, a tu trzeba powiedzieć jakie emocje wywołał w nas ta premiera.

[KRZYSZTOF] Już powiem o tych emocjach, jeszcze tylko kolejnej epoki, którą chcę odnotować, a mianowicie Apple współpracuje od wielu lat z taką organizacją

PRODUCT(RED) i tam sprzedaż z tych czerwonych ich urządzeń i akcesoriów idzie na wsparcie walki m.in. z AIDS i HIV. I w tym momencie nie mamy żadnego urządzenia sygnowanego PRODUCT(RED) w line-upie. Ostatni był ten iPhone SE poprzedni i uspokajam, to na 100% nie oznacza końca tej współpracy, bo to jest zbyt lukratywne w ogóle wizerunkowo dla Apple'a.

Myślę, że na wiosnę kiedy wejdzie nowa kolekcja pasków do Apple Watcha zobaczymy nowy pasek sygnowany PRODUCT(RED) i spodziewam się, że to kontrowersyjne, ale powiem to, że tej wiosny zobaczymy iPhone'a 16 lub 16 Pro w edycji Product Red i to będzie ten kolejny kolor aktualnego iPhone'a. Takie moje przewidywania można zapisać, można rozliczyć za no coś około półtorej miesiąca myślę. Dobra, to przechodzę do tej prezentacji, bo tak faktycznie do brzegu.

16e, słuchaj, jak ja tego iPhone'a zobaczyłem, to po pierwsze wiedziałem już o nim wszystko wcześniej i to nie dlatego, że u mnie leżał w szufladzie pod embargo, tylko dlatego, że naprawdę mam wrażenie Mateusz, że z roku na rok te plotki są po prostu w 100% kontrolowane. Bo ciężko mi sobie jest wyobrazić, iż z taką dokładnością, naprawdę, łącznie z wizerunkami tych sprzętów wszystko wcześniej jest wiadome. Więc pierwsze odczucie było, no tak, dokładnie to na co czekałem od samego poranka, żeby po prostu wrzucić o tym informację.

Więc zero zaskoczeń tutaj. Tak, to co się pokazało jeszcze przed obejrzeniem tego 12-minutowego filmiku, gdzie Tim Cook na tak zwanym Apple Launch, czyli premierze prasowej, która teraz się tak nazywa, bo to już nie jest Apple Event, i to znowu dygresja, muszę ją zrobić. Ty wiesz, ilu dystrybutorów, iDream się w nich nie wlicza, od razu powiem, ilu dystrybutorów sprzętu w Polsce, ile takich dużych nazwisk twórców z YouTube'a, też już nie będę wymieniał, zapowiedziało, że to jest Apple Event.

Mało tego, ja jestem w stanie wskazać dwóch, którzy zaprosili na 19 do wspólnego oglądania i komentowania. To jest niesamowite, nigdzie nikt nie ogłosił konferencji i tak wszyscy, wiesz, jakby pomylili sprawę.

[MATEUSZ] Zrobili z tego konferencję. No wiesz, to jest producent, który, no, ja się na tym nie złapałem, ale też muszę przyznać, że nie robiłem sobie specjalnie presji na to, żeby komentować tę premierę, w zasadzie ograniczyłem się do jednego wpisu przed zapowiedzią i po pokazaniu tego telefonu, gdzie zasugerowałem, że największe emocje wzbudza we mnie z bocznego profilu, po prostu patrząc na

niego, bo faktycznie to jest chyba taka jedyna strona, która powoduje, że to urządzenie jest, no po prostu jest ładne i to jest taka formuła, która jest nieśmiertelna, która jest jakimś kanonem i to jest mocna strona tego telefonu.

Ja po swojej stronie, no tych emocji jakiś nie ma, chociaż widzę tam pewną szansę też na przyszłe premiery i dla przyszłych premier iPhone'ów, mam tu na myśli ich autorski chip C1. I to jest taka mała zmiana, która może być rewolucją, na pewno nie na kształt procesorów Apple Silicon M1, ale biorąc pod uwagę jak bardzo ja narzekałem i narzekam, chociaż w tym roku jest z tym dużo lepiej, bo akurat uważam, że linia 16 bardzo się poprawiła jeśli chodzi o baterie, ale narzekałem na nią od ładnych paru lat w iPhone'ach i gdzieś tam rysowałem perspektywę, w której oczekiwałem, że Apple wejdzie w nowe technologie baterii.

W dalszym ciągu tego oczekuję i chciałbym, ale jeśli okaże się, że wprowadzenie tego czipu do transmisji komórkowej spowoduje, że te telefony będą realnie pobierać mniej energii, to może się okazać, że ten problem zostanie rozwiązany od innej strony. Czyli ten element telefonu, który obiektywnie jest najbardziej energochłonny, bo w momencie kiedy my się przełączamy pomiędzy stacjami bazowymi i np. mamy bardzo słaby zasięg, a jednocześnie chcemy coś na tym telefonie robić, czy np. przeglądać filmy, czy po prostu przeglądać internet, no to wtedy możemy wyczuć, że te telefony zawsze robią się albo lekko ciepłe, albo bardzo mocno ciepłe w zależności od tego jak telefon zarządza tym odprowadzaniem ciepła, ale zawsze to stanowiło bardzo duży problem dla wszystkich telefonów, że przy tym słabym zasięgu te czipy robiły się bardzo energochłonne. No i pytanie, czy Apple tego tematu nie rozwiąże, bo historia pokazuje, że praktycznie zawsze jeśli chodzi o ten hardware dotyczący czipów, jeśli Apple wchodziło w tę działkę, to robiło to dobrze i to może się okazać, że to będzie nie ewolucja, a rewolucja pod tym kątem.

[KRZYSZTOF] To prawda, to zaraz sobie do specyfikacji jeszcze przejdziemy i zacznę jeszcze jakby ten wątek od hasła, które sprzedaje ten telefon, w sensie marketingowego, który ma sprzedawać ten telefon, a to hasło brzmi trwałe piękno na lata. Trochę godzi to co ty powiedziałeś o tym bocznym profilu z czymś co ja zauważyłem w tym komunikacie, a mianowicie chyba Apple się pogodziło z tym, że iPhone'y ludzie wymieniają bardzo rzadko i nie mają jakby z tym nawet w takim przekazy problemu. Ja to odnotowuję, bo takie odważne hasła w ich wykonaniu są rzadkie i dobrze, w sensie jeżeli sam producent jest z tym ok, że ten cykl życia jego

produktów jest o wiele bardziej wydłużony niż jeszcze trzy lata temu, cztery lata temu, a już sprzed czasów Apple Silicon w ogóle, to fajny komunikat.

Jak gdyby dla mnie jest to nieduża rzecz, ale zwróciłem na nią uwagę, bo na tyle inna w komunikacji Apple, że aż warta moim zdaniem zauważenia. Dobra, to najważniejsze cechy. Mamy procesor Apple A18, który od A13 jest o 80% szybszy, ale to jest oczywiście śmieszne porównanie, no musieli porównać do poprzedniego modelu SE, no z czym mieli, do czego mieli porównać.

Więc to wkładam między litery, aczkolwiek to nie jest tak, że to jest ten sam A18, który jest w iPhone'ach 16. No i teraz ej Krzysiek, ale tam też jest A18. No jest, ale ten, który jest w iPhone 16e jest binowany.

Co to znaczy? A no moi drodzy, to oznacza to, że ma mniej aktywnych rdzeni graficznych GPU, czyli cztery zamiast pięciu w tych pełnoprawnych A18, które ładują w modelu podstawowym iPhone'a 16. I z czego to się bierze?

No po prostu z zysku, żeby Apple więcej zarobiło, tak? No jeżeli są jakieś tak zwane odrzuty podczas produkcji tych iPhone'ów 16, czyli takie procesory, które właśnie albo mają jeden rdzeń graficzny uszkodzony, albo coś tam w nich nie gra, no to się taki rdzeń binuje właśnie, żeby procesor nie był cały do wyrzucenia. Patrzcie, teraz 2030 i jakby dążenie Apple do tego, żeby być firmą pierwszą na świecie neutralną węglowo to także jest brane pod uwagę na już etapie montażu łańcucha dostaw.

No i takie procesory się wykorzystuje po prostu w tych sprzętach tańszych, tych sprzętach z niższymi konfiguracjami. Dokładnie tak samo jest w podstawowych konfiguracjach MacBooków Air czy Maca mini. To jest praktyka, którą Apple ma od lat.

Także zaznaczam tylko, to nie oznacza, że to jest procesor ze śmietnika czy tam wybrakowany, absolutnie nie. To jest pełnoprawna A18 tylko z jednym rdzeniem graficznym mniej. Tym się tutaj ona różni.

No i mamy Apple C1, o którym Mateusz dużo powiedział. Ja też uważam, że to może być gamechanger, jeżeli chodzi o energochłonność iPhone'ów 17, które zobaczymy jesienią. Bo Apple z tego słynie.

Apple bardzo często wprowadza pierwsze nowe technologie do tych tańszych w linii produktów. Do tych produktów, które mają mniejsze ryzyko, gdyby coś poszło nie tak. Choć nie zakładam takiego scenariusza.

I tak, zdecydowanie iPhone'y jesienne będą miały też pewnie ten C1 na pokładzie. Więc to będzie już taki prawie całkowity rozwód z Qualcommem, który do tej pory dostarczał tego typu modemy. No i będzie jeszcze dostarczał, czy to do iPadów, które są dalej w ofercie i tak dalej.

To nie jest tak, że nagle wszystko, bum, będzie miało C1. Ale Mateusz, tak się zastanawiam jeszcze w tym temacie, ale może kiedyś zobaczymy MacBooka z eSIM'em. Właśnie dzięki na przykład temu, że mają własny krzem.

[MATEUSZ] Ojej, ale mnie zaskoczyłeś w tym momencie. Ale dobrze to brzmi, powiem Ci szczerze.

[KRZYSZTOF] Kto wie?

[MATEUSZ] Brzmi to bardzo dobrze. Biorąc pod uwagę jak patrzę na siebie, jak bardzo ja jestem uzależniony od MacBooka. W sensie tak mentalnie jestem uzależniony.

Widzę, mam u siebie iPad'a Pro z klawiaturą, a i tak nawet przy tych takich drobnych rzeczach, gdzie muszę coś napisać, coś przeglądać w takiej formie, gdzie chcę mieć po prostu większy ekran, to jednak to przyzwyczajenie do korzystania z MacBooka jest tak silne, że taka perspektywa, w której mógłbym podpiąć eSIM'a jest bardzo atrakcyjna. Więc to zdecydowanie, mówię, zaskoczyłeś mnie w tym momencie, ale to dobrze, że takie zaskoczenia są w trakcie tych rozmów. To jest super.

Także zdecydowanie chciałbym i to otwiera na pewno taką, choćby jakąś taką perspektywę i marzenie do spełnienia. Jeszcze wracając do samego iPhone'a, to naprawdę porównując, jak sobie otworzę teraz porównanie z iPhone'em 16 zwykłym.

[KRZYSZTOF] Tak, właśnie mam tu też przygotowane.

[MATEUSZ] Jeśli chodzi o porównanie choćby odtwarzania wideo i tych godzin, bo zawsze to w ten sposób podaje Apple, to jest 4 godziny więcej na korzyść modelu 16e. A mówimy o urządzeniach, które są z grubsza, mają ten sam rozmiar. Można gdzieś tam przyjąć, że mają mimo wszystko podobne ogniwa do siebie.

Więc tutaj naprawdę może się okazać, że mamy do czynienia z taką rewolucją. Dla mnie to jest bardzo ważne w kontekście jakichś tych przecieków coraz śmielszych, jeśli chodzi o odchudzanie jeszcze bardziej iPhone'a. To do tego przejdziemy jeszcze potem.

Tak, do tego jeszcze przejdziemy. To mi się wydawało totalnym szaleństwem w momencie, kiedy te telefony jeszcze do niedawna nie dowoziły w tej zwykłej formie obecnej, jeśli chodzi o czas pracy na jednym ładowaniu i powodowały, że gdzieś ja musiałem myśleć o tym ładowaniu bardziej niż powinienem. Ale gdyby okazało się, że przykład 16e będzie tym przykładem pozytywnym i ten chip będzie faktycznie dowoził, to tutaj to otwiera faktycznie perspektywę lepsze od Apple, żeby dłużej przy tym wyglądać i bryle przyszłych urządzeń, nawet pod kątem odchudzania.

[KRZYSZTOF] I tutaj warto też od razu jeszcze będąc przy tym C1 chipie wspomnieć, że to co też odróżnia tych rzeczy jest wiele, ponad 25 w sumie jak się policzyłem. Co odróżnia ten model E od właśnie podstawowych modeli 16 i 16 Plus to jest m.in. też brak układu Ultra Wideband, czyli nie będziecie mieli takich rzeczy w tym iPhone 16 i jak Precision Finding dla AirPodsów, AirTagów czy wszystkiego innego w Find My, tego szukania rzeczy do centymetra po mieszkaniu na przykład. Nie będą działały inteligentne zamki z Ultra Wideband kompatybilne w HomeKit.

Niektóre pojazdy nie będą się dały otworzyć, jeżeli chodzi o ten kluczyk zdalny do samochodów i wiele, wiele innych rzeczy, które wymagają na przykład tego Ultra Wideband. Czyli co do zasady to pozostał zupełnie inny chip, to jest zupełnie inna część architektury procesorów, nie zintegrowana z tą C1, więc to też zaznaczam od razu, bo to spójny temat. I ekran.

Wszystkie iPhone'y aktualnie w portfolio mają minimum Super Retinę XDR OLED-ową i teraz różnice oczywiście są, bo model 16e ma 800 nitów maksymalnej, topowej takiej jasności. Podstawowe modele 16, 16 Plus mają do 1000 nitów. Szczytowa jasność to jest w przypadku tego nowego iPhone'a 1200 nitów, w przypadku tych podstawowych modeli 16, 16 Plus 1600 nitów, a one nawet są

w stanie na zewnątrz wyskoczyć do 2000 nitów, te podstawowe modele z września zeszłego roku.

W przypadku 16e w ogóle nie ma takiego rozróżnienia na jasność szczytową na zewnątrz albo wewnątrz. No i oczywiście to nie ma mowy tutaj o Always On, czyli nie mamy żadnego tam też jednego nita w tych ekranach, jeżeli chodzi o wyświetlanie elementów na ekranie nie mamy takich rzeczy. Nie mamy również Dynamic Island, mamy oczywiście Notcha starego, znanego też...

[MATEUSZ] Dla Ciebie to jest problem? Powiedz z tym Dynamic Island, że go nie ma?

[KRZYSZTOF] Nie, powiem szczerze, że gdybym ja szukał takiego telefonu budżetowego albo po prostu miał tylko na ten telefon, to Dynamic Island by mnie... inne rzeczy by mnie tutaj odwiodły od zakupu, ale na pewno nie brak dynamicznej wyspy. Ja ją lubię, ona jest fajnym bajerem.

[MATEUSZ] Ja też nie mam z nią problemu.

[KRZYSZTOF] Ale nie jest niezbędnym.

[MATEUSZ] No właśnie, ja dodam od siebie, że ja mam tylko wątpliwość a propos choćby tego white bandu, o którym Ty wspomniałeś, czyli choćby w kontekście odnajdywania na przykład AirPodsów, to są takie rzeczy, z których skorzystałby zwykły użytkownik taki niewymagający, bo to są takie proste rzeczy, ale które ułatwiają życie. I tu mam na przykład, traktowałbym to jako taką ewidentną... ewidentny brak.

[KRZYSZTOF] Tak.

[MATEUSZ] Brak, który jest takim bolesnym brakiem i mam tutaj... To nie jest takie proste, żeby wyśrodkować sobie to, co zabierzemy, żeby ta cena była jakaś taka w miarę sensowna, ale ja tutaj widzę z mojej perspektywy takie właśnie uszczuplenia, które są bolesne i jednym z nich jest to, o czym Ty wspomniałeś właśnie, natomiast druga kwestia to jest brak MagSafe na przykład.

[KRZYSZTOF] Do tego jeszcze chciałem przejść...

[MATEUSZ] To boli.

[KRZYSZTOF] Bardzo boli. Bardzo boli, dlatego że MagSafe to jest standard, który sam Apple wyznaczyło.

Mało tego, to jest standard, który jest otwartym standardem, w sensie jest do niego dokumentacja i można stworzyć nie tylko akcesoria kompatybilne z MagSafe, certyfikowane tą kompatybilnością przez samego producenta, czyli przez samo Apple, ale można też tworzyć smartfony, które mają te pierścienie MagSafe i są producenci smartfonów androidowych, którzy to zrobili już. Mamy sytuację, w której najnowszy iPhone od Apple, który stworzyło MagSafe, nie ma MagSafe'a. Ja się nie dziwię, że ludzie wylali fale krytyki, bo jeżeli do tego dołożymy jeszcze na to już fakt, iż tylko 7,5 W przez standard, czyli 2 się to ładuje, no to to jest radykalnie za mało, jak na aktualne czasy.

To jest radykalnie za mało, bo iPhone 16 i 16 Plus po tym samym standardzie, czyli 3,2 ładuje się do 15 W i wtedy już ludzie mówili, że to jest mało. Tu mamy 7,5 W w 2025 roku. Więc jeżeli chodzi o to ładowanie, to oprócz tego, że musiał mieć USB-C, no bo Unia i wszystko inne jakby mógł nie mieć tego USB-C, no to nie ma się czym chwalić w tym kontekście Apple.

I to będzie na ustach wielu recenzji.

[MATEUSZ] W ogóle też znalazłem taki wpis mignął mi na iksie, że to jest klasyczna strategia, w której też pod kątem ceny choćby, to było odniesienie do ceny, że to jest iPhone, który ma sprzedawać modele oczko droższe. I coś w tym jest, coś w tym jest. Nie chcę mówić, że to jest 100% prawdy, ale pamiętam jak w tym poradniku wspomnianym o wyborze iPhone'a na ten rok wspominałem, że każde 100 zł poniżej będzie zwiększać, poniżej 3 tysięcy złotych będzie zwiększać szanse na rynkowy sukces.

No i tych stówek brakuje, bo jest równe 3 tysiące złotych. To jest tysiąc złotych różnicy pomiędzy iPhone'em 16 zwykłym. O tej samej pojemności.

Nie biorę pod uwagę... Tak, bo z jakiegoś powodu iPhone'a 15 mimo wszystko trochę wyłączam poza nawias tutaj. On oczywiście w dalszym ciągu jest bardzo dobrą opcją, ale no właśnie, tu są dwa takie obozy, bo będą osoby, które będą chciały mieć po prostu dwa obiektywy i wtedy iPhone'a 15 sobie wybiorą, ale będą

też osoby, które będą wierzyć w to, że to Apple Intelligence w języku polskim kiedyś się pojawi i na przykład będą chciały sobie takiego iPhone'a sprawić i przede wszystkim będą chciały mieć iPhone'a z najnowszym procesorem, najnowszego rocznikowo, po prostu. Dla niektórych nie liczy się to, żeby tam wchodzić w jakieś szczegóły, że ten telefon miał jeden obiektyw więcej, ten ma Dynamic Island, a ten nie.

Po prostu chcą mieć najświeższego iPhone'a na dany rok. Teraz można powiedzieć, że właśnie iPhone 16 i jest tym najświeższym, no bo właśnie na 2025 rok i nie będą już szukać jakichś alternatyw. No i tutaj ta różnica pomiędzy tym nowym modelem a modelem 16 jest bardzo niewielka, a jednocześnie są tam rzeczy, które boją, tak jak choćby wspomniany właśnie MagSafe czy ten układ Ultra Wideband.

[KRZYSZTOF] A propos tego Ultra Wideband, to też nie ma Thread na przykład, w kontekście HomeKit'a, bo to jeszcze o tym tam nie wspomniałem. Także wielu tych rzeczy już przyszłościowych, no bo jak nie ma Thread, to nie ma też wsparcia dla Matter w nowym HomeKit i tak dalej, i tak dalej. Jak idziemy po nitce do kłębka, to się nam bardzo odchudza ten nowy iPhone 16e. Tak dosłownie nawet odchudza, bo tył obudowy na przykład jest szklany, a nie jest to nowe szkło barwione na masie, tak jak w przypadku podstawowych modeli 16. Przód ma ceramiczne szkło, ale poprzedniej generacji, nie najnowszej, co też jest po pierwsze mniej trwałe, a po drugie bardziej się palcuje. No ten ekran to już mówiliśmy. Co tu jeszcze jest takich wizualnych rzeczy? Mamy Action Button, ale nie mamy Camera Control. To akurat w sumie to ja bym to na plus zaliczył.

[MATEUSZ] To mnie nie boli, to mnie nie boli.

[KRZYSZTOF] Mamy Wi-Fi 6, a nie Wi-Fi 7. No i znowu, niby to jest ta jedna półka niżej, ale jest półka niżej. Jasne, ja to rozumiem. Kurczę, to iPhone ma być tym najtańszym iPhone'em w portfolio. Ale tych kompromisów, jak wspomniałem, ponad 25, przy cenie 3000 zł, no nie wiem, no nie wiem Mateusz...

[MATEUSZ] No, mi żona zadała dziś takie pytanie: *Słuchaj, a gdyby przyszedł do Ciebie mój tata, czyli mój teść, i chciałby najtańszego, aktualnego, w miarę aktualnego iPhone'a, to czy kupiłbyś mu tą 16e?* No i powiem Ci, że chyba bym ją kupił.

Po prostu, dla takiego świętego spokoju. Bo nie wikłałbym się już w to, czy on wykorzysta MagSafe, czy nie. Bo pewnie by nie wykorzystał.

[KRZYSZTOF] Tak, no to prawda.

[MATEUSZ] Po prostu by wsadził go we tu i nakleiłby na niego szkło. To znaczy, ja bym nakleił do szkła ochronnej. I co do zasady dla osób, które... Mój teść po prostu dzwoni z telefonu. Chyba nawet zdjęć nie robi.

Chyba, że zdarzy się pod kątem zawodowym, że trzeba zeskanować jakiś dokument i zrobić zdjęcie tego dokumentu i wysłać. Ale ogólnie to jest narzędzie do komunikacji. I pod tym kątem, no to ten telefon daje święty spokój.

Daje święty spokój, jeśli chodzi o baterie. Daje święty spokój, jeśli chodzi o kompatybilność z oprogramowaniem. Na długie, długie lata. Przez to, że ma aktualny chip i tak dalej. Ma bryłę taką, która... Jeśli chodzi o rozmiar, to jest kwestia dyskusyjna.

Chociaż chyba 6,1 cala stało się takim...

[KRZYSZTOF] Standardem już, tak?

[MATEUSZ] Standardem wręcz bym powiedział standardem mini. Bo nawet producenci chińscy, którzy wypuszczają telefony w rozmiarze z nazwą mini, znaczy inaczej, ze słowem mini w nazwie, to te telefony najczęściej mają 6,4 cala, 6,3, a tu jest 6,1. Więc co do zasady, no to jest telefon już na te czasy w rozmiarze mini.

Ma super czas pracy na jednym ładowaniu, przynajmniej na papierze. Więc tutaj pod kątem takiego niewymagającego użytkownika... A, no i ma też, co jest bardzo ważne w kontekście posiadania jednej soczewki obiektywu, ma w tą matrycę wysokiej rozdzielczości, więc ten podwójny zoom jest jakości optycznej, jak to się przyjęło mówić.

Chociaż ja trochę mam problem z tym określeniem, ale obiektywnie obecność 48-megapikselowej matrycy powoduje, że faktycznie to dwukrotne zbliżenie nie boli jakościowo, a jest. Można z tego korzystać, więc to jest na plus. Tutaj pozabezpieczano te takie podstawowe obszary z punktu widzenia klienta masowego i takiego, który nie szuka detali.

Chce po prostu nowego, dobrego i w miarę świeże wyglądającego iPhone'a.

[KRZYSZTOF] I to wszystko tu jest. To z tym się muszę zgodzić. Nawet jest ładna paleta kolorystyczna etui za 179 zł. To też trochę taniej niż normalnie. Są one w dosyć fajnych też odcieniach. Natomiast sam iPhone jest dostępny czarny albo biały. I wiesz co? Nawet z punktu widzenia tych kolorów mnie się to podoba. Dawno już nie było tak prostego wyboru. Chyba ja jestem z tych osób, które tęsknią za takim prostym wyborem pomiędzy dwoma kolorami, a klient szukający takich, na przykład ten Twój Teść, dla niego to tylko upraszcza sprawę. Także upraszcza sprawę. Ja na przykład też to zauważyłem.

Co do tego aparatu. Faktycznie to jest znowu w tym 12-minutowym filmiku łamane prezentacji tego modelu iPhone'a 16e. Faktycznie oni go nawet nazwali ten aparat. To jest pierwszy raz, kiedy tak naprawdę dwa aparaty upchnięto w jednej soczewce. I to ma jakąś tam swoją piękną, dziwną nazwę. Ale to nie od tego my tutaj jesteśmy, żeby te nazwy przetaczać. Dwukrotny zoom optyczny. Tryb nocny, tryb portretowy mamy tutaj. Ale uwaga! Znowu mamy też ogrom kompromisów, które tę liczbę, ogólną 25 różnic, znacząco uzupełniają. To po kolei. Nie ma teleobiektywu, ani ultraszerokątnego aparatu, co oznacza brak dodatkowych opcji zoomu, zdjęć makro, czy nagrywania przestrzennego.

Co prawda obsługuje to funkcje True Tone Flash, czy Photonic Engine, Deep Fusion, Smart HDR 5, ale nie wspiera nowej generacji portretów, na przykład z tym trybem Focus Control, ani najnowszych stylów fotograficznych. Czyli stylów fotograficznych w ogóle nie ma? Ten Focus Control polega na tym, że nie możecie sobie po zrobieniu zdjęcia w edycji w Photos, jest to *software*'owo zablokowane, bo jakby tutaj hardware tego nie ogranicza, żeby było jasne.

To jest pozycjonowanie produktu po prostu znowu przez Apple. Co do zasady nie możemy w Photos kliknąć w edycji zdjęcia i sobie wybrać, gdzie ta ostrość na zdjęciu palcem po prostu ma być zablokowana, albo gdzie ona miała być już po zrobieniu zdjęcia. Po prostu tego nie ma.

W trybie portretowym można zmieniać ostrość właśnie po zrobieniu zdjęcia, ale nie da się dotknąć ekranu, czyli nie da się zmienić głównego obiektu na zdjęciu. To jest bardzo ważne i to na przykład jest dużym wyróżnikiem modeli 16, bo rozwiązuje znowu problem codzienności. Ilu z nas się zdarza, że coś jest na zdjęciu nieostre, a nie mamy okazji go drugi raz zrobić. iPhone 16e nie pozwoli na uratowanie tej

sytuacji, a 16 pozwoli, pomimo tego, że *hardware*'owo obydwie powinny pozwolić. No więc brakuje, idąc dalej, trybów Cinematic, czyli nie możemy nagrywać w Cinematic, chociaż znowu moglibyśmy, ani w trybie action. No i najważniejsze dla mnie Mateusz, ten telefon nie jest dla osób, które chcą kręcić dużo rolek do social mediów, ani w ogóle rzeczy takich, wideo z dobrym dźwiękiem audio, bez zewnętrznych mikrofonów, bo nie wspiera Audio Mix, które zadebiutowało i które jest fenomenalne i dla mnie działa świetnie.

A z iPhone'ami 16 i 16 Pro, jesienią tamtego roku, no to oczywiście w 16e nie dostał tego. Tak jak zresztą tych stylów fotograficznych. Bardzo duże braki.

Jak dla mnie, jeżeli chodzi o ten aparat, super duże braki.

[MATEUSZ] Ja myślę, że to pozycjonuje bardzo konkretnie, te braki pozycjonują konkretnie ten telefon. Wspomniałeś o ludziach, o osobach, które kręcą rolki, w ogóle żyją w social mediach, jeśli chodzi o produkowanie treści. I to są osoby, bym powiedział, pewnie gdzieś w przedziale od, nie wiem, 16, 18 roku życia do, powiedzmy, 30. roku życia.

Przynajmniej te osoby, które robią to jakoś bardzo tak intensywnie, zaczynają to robić. Później powyżej 30. roku życia, no to już wchodzimy w działkę osób, które robią to już naprawdę tak bardzo świadomie i zawodowo, ale to w dalszym ciągu nie jest grupa docelowa właśnie dla tego telefonu. Dla tego telefonu wydaje mi się, że to tak, to są osoby z pokolenia właśnie moich rodziców.

Taki pewniak na zasadzie, że przychodzi do ciebie twój rodzic czy ktoś z tych roczników i pyta się, co kupić i ty mu po prostu wskazujesz ten telefon, bo wiesz, że kosztuje relatywnie najmniej spośród całej oferty iPhone'ów aktualnie dostępnych i ma wszystkie potrzebne funkcje dla tego typu grupy docelowej. Albo po drugiej stronie tego globu, czyli osoby poniżej tego 16 roku życia, które jeszcze nie mają takiej, będą się cieszyć, jeśli nakręcą sobie film na szybko, zrobią jakieś zdjęcie, ale to jeszcze wydaje mi się, nie jest ten etap, gdzie chcemy się bawić w jakieś kreatywne formy, odszumianie itp. To jeszcze nie jest czas geeków takich technologicznych.

Także on zabezpiecza jakby te skraje. I tak go widzę. Wszystko, co pomiędzy, no to to już są klienci na iPhone'y 16, 16 Pro.

[KRZYSZTOF] I tych różnic jest na tyle dużo już w samym nawet aparacie, że wyobrażam sobie, że taki sprzedawca na przykład w salonie iDream nie będzie miał dużej trudności, żeby wytłumaczyć to potencjalnemu klientowi. I to akurat jest przede mną plus tego iPhone'a 16e, że on jest wyraźny, jeżeli chodzi o te różnice. To nie jest tak, że tu zabrano, tam zabrano, tam dodano, nie wiadomo, o co chodzi.

Tu bardzo jasno wiadomo, o co chodzi i na przykład ja bym nie miał problemu wytłumaczyć klientowi, gdzie są te różnice. I to chyba dobrze. W sensie z drugiej strony dobrze, że tych różnic jest tyle.

Pod tym kątem. Bo Apple miało już w swojej historii różne przygody, chociażby w iPadach, gdzie różnic było też sporo, tylko, że nikt ich nie widział, albo były po prostu nielogiczne, niezrozumiałe i tylko jakby geocy modli technologiczni je wymienić. No i pokrótce tyle o tym iPhone 16 i moi drodzy ceny jeszcze.

W ogóle tak, przedsprzedaż tych telefonów startuje jutro, czyli dzisiaj, kiedy słuchacie tego odcinka w pierwszy dzień, 21 lutego w moje urodziny swoją drogą, cudownie. Premiera 28 lutego, czyli tydzień później, także w iDream i na iDream.pl. Swoją drogą, jeżeli jesteście akurat z okolic Rumi, to niebawem iDream otwiera w Rumi swój kolejny salon. Także rodzina salonów iDream się powiększa i to w dosyć szybkim tempie, moi drodzy. Jeżeli jesteście z tamtej części Polski, to koniecznie śledźcie ich profil na Instagramie i innych mediach społecznościowych, bo będzie się działo sporo na otwarciu. Gratulacje oczywiście dla całej ekipy, że ten wzrost jest możliwy i zachęcam oczywiście, żeby odwiedzić salony!

Ewentualnie jeżeli szukacie jakiegoś właśnie telefonu, czy to dla rodziców, czy to dla dziadków, a być może dla siebie, bo nie macie po prostu dużych wymagań, to też się ceni w tych czasach, to jak najbardziej pogadać zawsze o nowym sprzęcie w salonach można z załogą.

Ceny Mateusz już tutaj zdradził, od 2999 zł za wersję 128 GB w Polsce. Kolejno dalej mamy dostępne 256 i 512 GB, czyli dokładnie tak samo, jeżeli chodzi o pojemność, jak w modelach 16 i 16 Plus.

[MATEUSZ] Krzysku..., a czy z okazji urodzin zamawiasz sobie nowego iPhone'a?

[KRZYSZTOF] Z okazji urodzin, to ja sobie zamawiam tą wizytę w mojej ulubionej restauracji u naszych znajomych i proste cieszenie się czymś takim, jak posiłek, który nie jest w AR ani na Apple Vision Pro.

[MATEUSZ] Bardzo dobrze, że o to zadbałeś w takim razie, ale słuchaj, wszystkiego najlepszego. Dużo zdrówka, szczęścia!

[KRZYSZTOF] Dziękuję pięknie, że tak na antenie.

[MATEUSZ] I też prośba do słuchaczy, wyślijcie Krzyśkowi parę życzeń w wiadomościach prywatnych!

[KRZYSZTOF] Zawsze miło, oczywiście. Na pewno się ucieszy! Tak, zawsze miło oczywiście. Bardzo, bardzo dziękuję.

Jeszcze przy okazji iPhone'ów, tych jakby osadzonych w miarę, w terażniejszości, to chcę powiedzieć krótko o iOS 18.4, który prawdopodobnie zadebiutuje 7 kwietnia, ale nie wiecie tego ode mnie. I będzie zawierał nową Siri.

Znowu, niekoniecznie w Polsce z tego skorzystamy, ale ta nowa Siri ma mieć w końcu akcję w aplikacjach, czyli będzie można powiedzieć, żeby z użyciem Apple Intelligence, kiedy ono w końcu w kwietniu również w Polsce zadebiutuje, że ej, weź na przykład zrób coś w aplikacji X, a potem dodaj do aplikacji Y. No i Siri powinna to w teorii zrobić. Wiadomo jak jest z tym asystentem.

W praktyce może być różnie. Kontekst osobisty, czyli będzie mogła Siri analizować wiadomości, kalendarze, inne dane, aby lepiej nas rozumieć i nam pomagać. Znowu, chętnie zobaczę w języku angielskim też jak to działa w rzeczywistości.

No i świadomość ekranu, czyli Siri ma mieć możliwość rozpoznawania treści widocznych na ekranie i wykonywania na nich działań, czyli po prostu mówiąc na chłopski rozum sterowania aplikacjami. Tak jakby, Siri ma być naszymi dłońmi. Zobaczymy jak to będzie w rzeczywistości działało.

Dlaczego to jest ważne? No dlatego, że wtedy w Europie zadebiutuje razem z tym wydaniem Apple Intelligence na urządzeniach mobilnych, czyli iPadach i iPhone'ach, więc odnotowuję z dziennikarskiego obowiązku, bo wyobrażam sobie, że również wtedy możemy zobaczyć kolejne produkty Apple tej wiosny, więc tego również ode mnie nie wiecie, ale czekajmy na przełom marca i kwietnia. Cierpliwie, ale też z uwagnością zobaczymy co tam nowego się pojawi.

Mateusz, to ja bym chciał dzisiaj jeszcze otworzyć ten temat ery slim smartfonów.

Zanim jednak do tego przejdziemy, a ty będziesz się w tle do niego przygotowywał do tego wątku, bo to jest chyba przed nami jesienią i to jest taki dobry moment mam wrażenie, żeby ten temat w tym odcinku przynajmniej zająć, dlatego że my jesienią będziemy toczyli dużo dyskusji, także wspólnie mam nadzieję Mateusz w kontekście właśnie, gdzie ktoś coś zabrał, a dodał w innym miejscu, albo właściwie czy może to już nigdy nie było nam potrzebne, no a przynajmniej Apple chyba będzie nam chciało w ten sposób marketingowo niektóre rzeczy sprzedawać.

[MATEUSZ] Jeżeli wierzyć plotkom, których jest bardzo dużo i których, tak jak w przypadku iPhone'a 16e, prawdopodobnie 95% się sprawdzi, to czeka nas era slim, tak jak powiedziałaś, czyli iPhone'y 17 Air, być może śmierć iPhone'a z linii Plus. I ogólnie, co byśmy tu do tego worka Slim nie włożyli?

[KRZYSZTOF] To ma być cienie, trwalej podobno, bo się ma to nie wyginać. No, w erze tytanu czy aluminium malowanego na tytan może być z tym różnie, ale wierzymy w zapewnienia producentów, bo to nie tylko dotyczy Apple, bo wiem, że też inni mają plany podobne. Zresztą umówmy się, jeżeli Apple pokaże iPhone'a 17 Air i on będzie super cienki, to wiadomo, jak to się skończy na szerokim rynku.

Wszyscy będą robili cienkie smartfony. No i teraz tak, pytanie do Ciebie, Mateusz, czy Ty jako użytkownik smartfona, dowolnego, masz tak, że się rano budzisz i zastanawiasz, gdyby ten telefon był o połowę przynajmniej, a najlepiej trzy razy cieńszy, to byłby lepszy? Bo ja nie.

[MATEUSZ] Ja też nie mam takiego poczucia. Już przy premierze iPadów Pro tych najnowszych akurat w tamtym przypadku rozumiałem ideę odchudzania tych urządzeń, bo to są jednak urządzenia większe, przez co takie odchudzenie powoduje, że po prostu lepiej się trzyma w dłoni, są lżejsze i jest to dla mnie zrozumiałe. No i tamte urządzenia nigdy nie miały problemów z bateriami i w dalszym ciągu można powiedzieć, że ich nie mają.

Oczywiście ten czas pracy jest troszkę słabszy niż przy poprzednich generacjach, ale nie odbyło się to ze szkodą dla takiego ogólnego feelingu. Natomiast przy telefonach wspominałem, że dla mnie to jest trochę bezcelowe i takie ściganie się kompletnie bez celu w tej sytuacji, kiedy mamy problemy z zasilaniem. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy o tym, co się wydarzy przy okazji tej niedawnej premiery iPhone'a 16i bądź e, po polsku, bo już tutaj boksuje się jak mówić, ale będę mówił 16e, będzie mi bardziej naturalnie. W każdym razie to troszkę zmienia zasady gry,

bo zaczynam w nieco inny sposób patrzeć na te ewentualne modyfikacje oferty, ale z drugiej strony, tak się zastanawiam, czy to trochę nie jest jakaś intryga ze strony Apple, żeby wpuścić konkurencję w ten kierunek, no bo Samsung już zapowiedział swój produkt, swój telefon Edge, czyli S25 Edge, z tego co pamiętam. I teraz jak patrzę sobie na tę ofertę, a mam przed oczami wyświetloną pełną ofertę serii 16. Mam 16 Pro, mam 16, mam 16e.

I dla mnie to jest w tym momencie bardzo czytelne i dla klienta będzie czytelne. W ogóle taka zasada, tak zwana zasada trzech jest w marketingu stosowana, gdzie powinno się klientowi dawać maksymalnie wybór trzech opcji. Jak się dodaje już kolejne, to już się zaczyna robić trochę mętlik w głowie, ale te trzy produkty do wyboru to jest takie optimum.

I jak pomyślę sobie, że doszłaby do tego nawet zamiennie za którąś tutaj z tych trzech pozycji, powiedzmy, że dwóch, no bo już 16e jest osadzony, jest produktem świeżym. Natomiast zastanawiam się, gdzie będzie pozycjonowany model Air, jeśli faktycznie tak by się nazywał. I czy byłaby to sfera Pro, gdzie mielibyśmy nie wiem, jakąś dziwną hybrydę, na przykład gdyby nie zostało wycofane modele Max nie zostały wycofane, to byśmy mieli Air Maxa.

Zwróćcie uwagę. Znowu nawiązanie do Nike! Nie wiem, czy Tim Cook poszedł by aż tak daleko, ale to już bardziej w formie żartu to mówię.

Po prostu ta nazwa jest dla mnie tak odległa od rzeczywistości i tego jak widzę teraz tę ofertę, że nie wiem, czy to nie jest po prostu jakaś taka plotka, skoro już zwróciłeś uwagę, że te plotki często są kontrolowane, to co, te przecieki są kontrolowane.

[KRZYSZTOF] Tak mi się wydaje.

[MATEUSZ] Pytanie, czy ten nie jest kontrolowany w taki sposób, żeby jednak gdzieś puścić konkurencję w tamtym kierunku, a oni i tak pójdą po swojemu ze swoim nazewnictwem i ze swoją jakby filozofią. Nie wiem, czy ten iPhone odchudzony się wydarzy. Nie wiem, czy to w ogóle jest potrzebne.

To jest trochę taka wizja romantyczna z drugiej strony, czyli takiej specjalizacji. Tak bym to widział trochę, inaczej, tak bym chciał, żeby było. Dlatego mówię, że to jest wizja romantyczna, bo tak kiedyś było, że mieliśmy Sony Ericssony na przykład

z serii Walkman, mieliśmy z serii CyberShot i one, każdy szedł we własnym kierunku i miał pewną specjalizację.

I z drugiej strony chciałbym, żeby tak było. Żeby, jak ktoś chce iPhone'a z dobrą baterią, to bierze sobie określoną serię. Jak ktoś chce na przykład, marzy mi się iPhone na przykład „iPod Edition” i wtedy mamy jakąś taką konstrukcję, która ma bardzo fajną sekcję audio z na przykład jakimś dodatkowym wzmacniaczem.

Ja bym za to zapłacił. Swoimi kodekami. Chciałbym mieć takiego iPhone'a. I chciałbym mieć takiego iPhone'a i zapłaciłbym za niego pewnie nawet dużo. Żeby on mi zastąpił już, czy nawet nie zastąpił, tylko, że był takim urządzeniem, do którego podepnę wymagające słuchawki przewodowe i będę mógł się cieszyć całym ekosystemem Apple'a jeszcze przy okazji, Apple Music i tymi plikami bezstratnymi, które tam są.

Chciałbym. Ale nie wiem, czy to się wydarzy. To jest tak, teraz wchodzimy w futurologię. Przekonamy się za pół roku, jak to będzie.

[KRZYSZTOF] Otwierając odnoszenie się do tego, co powiedziałaś od takiej kwestii kierunkowej bym powiedział, to chcę zaznaczyć, że nigdy nie było prostszego portfolio iPhone'ów niż teraz, kiedy to nagrywamy. No bo zobacz. Mamy najnowsze iPhone'y 16 i 16 Pro.

Do tego zeszłoroczny model 15 w ofercie nadal pozostawiony. Co jest zrozumiałe? No, żeby klient mógł ewentualnie sobie coś tam taniej kupić, co jest z zeszłego roku. No i budżetowy model 16e. Nigdy tak prosto nie było. Zawsze szpecił ten poprzedni model SE, zawsze były tam jakieś dziwne jeszcze dodatkowe dwie generacje wstecz.

Na szczęście jest to teraz wyczyszczone. I teraz, czy może być jeszcze prościej? Patrząc na to, co Apple zrobiło w MacBookach, gdzie mamy wyraźny podział na linię konsumencką sygnowaną marką Air i linię Pro. Oczywiście mam na myśli MacBooki. I iPady, gdzie również mamy właściwie to samo, no bo iPada podstawowego tego dziesiątej generacji aktualnie, kiedy to nagrywamy, no nie wliczam. On ma swój segment rynku.

To jest segment edukacyjny przede wszystkim, ale też segment *entry-level* zupełnie. Jak patrzy się tak na portfolio, no to rzuca się w oczy, że też mamy tutaj spójnie Aira i iPady Pro. No i teraz, czy dałoby się to samo zrobić w iPhone'ach?

Wydaje mi się, że by się dało, ale bardzo dużym kosztem, bo i tu się z Tobą zgadzam, jeżeli my zastąpimy model plus modelem Air, to to nam nie rozwiązuje w ten sposób problemu, tak jak w tych przykładach z komputerów czy iPadów, które podałem przed chwilą. Dlaczego? Bo nadal będziemy mieli prawdopodobnie zeszłoroczne modele Plus w sprzedaży, co będzie totalnym pomyleniem i poplątaniem z percepcji klienta w każdym możliwym kierunku.

Będziemy, zakładając, że nawet by ich nie było, no to będziemy mieli tak iPhone'a 17 Air, iPhone'a 17, który co, będzie mniejszy od 17 Air i tylko tym się będzie od niego różnił? Nie wiem, będzie taki sam? No to w takim razie co, będzie grubszy i to będzie ten wyróżnik?

No i linie Pro. Klient przychodzi i jemu to nie ułatwi, jemu to super skomplikuje sprawę. No chyba, że jest to tylko część prawdy teraz w tych plotkach i Apple zdecyduje się w ogóle na porzucenie nazewnictwa iPhone i będzie iPhone Air i iPhone Pro. I temu scenariuszowi bym się bardzo uważnie przyglądał w najbliższych miesiącach, bo on mógłby mieć sens.

[MATEUSZ] Czyli, że zrezygnowaliby czyli, że zrezygnowaliby z cyfr. W tym momencie, tak. Już nie byłoby.

To miałyby sens, żeby nie zburzyć tej jak, no dobrze zwróciłeś uwagę, jakiejś harmonii, która teraz nastąpiła, bo w dalszym ciągu mam wyświetlonym przed sobą tą ofertę i ona jest dla mnie czytelna, czysto wizualnie i pod kątem nazewnictwa i pod kątem tego jak widzę jak te telefony wyglądają nawet pod kątem ilości obiektów jest to po prostu bardzo sugestywne. Ja dlatego powiedziałem, że nie widzę za bardzo innej opcji niż Air, który by zastąpił modele Pro. Tam widzę jego miejsce wbrew pozorom, bo gdybym siedział w biurach Apple, to nie zdecydowałbym się na sytuację, w której istniałby model nawet jeśli miałby parametry słabsze teoretycznie, ale byłby szczuplejszy, a szczupłość kojarzy się z czymś bardziej atrakcyjnym i nowocześniejszym.

I nie wyobrażam sobie sytuacji, w której model Air byłby pozycjonowany po środku, bo on by zburzył zburzył trochę wizerunek serii Pro, która wyglądałaby tak, no właśnie, bardziej prząśnie.

[KRZYSZTOF] Nie, ale to jest zupełnie... A ludzie kupują też oczami. Oczywiście, że tak! I ludzie kupują nie tylko oczami, ale przede wszystkim emocjami. My kupujemy emocjami. I kiedy Steve Jobs pokazywał pierwszego MacBooka Air, wyciągając go z koperty, to świat miał gdzieś to, że on ma 64 GB pamięci i się nic na nim nie dało zrobić na pierwszej jego odsłonie, ale był najcieńszym laptopem na świecie, mieszczącym się w kopercie!

I ten jakby ten znaczek Air pozostał, żeby to reprezentować, reprezentować przekraczanie kolejnych granic, czyli idealnie by pasował faktycznie do najcieńszego iPhone'a w historii i prawdopodobnie my tego, ten model Air zobaczymy tą jesienią i faktycznie to ma szansę być w dużych wielu aspektach rewolucyjnych, na pewno w aspekcie emocjonalnym. No i teraz właśnie zgadzam się z tobą, że w takim razie siedemnastka podstawowa jest skazana na pożarcie tego modelu, nie? Nikt się nią nie zainteresuje, nawet media ją oleją i będą miały rację zresztą.

Więc kurczę, coraz bliżej jestem tego scenariusza, że może to już czas Mateusz, żeby pożegnać cyferki, no i faktycznie żebyśmy tutaj też mieli ten podział na Air i Pro. Ja bym był za, szczerze powiedziaławszy.

[MATEUSZ] Myślę, że tak. Teraz jak o tym tak pomyślę, to byłoby to prostsze. Nie trzeba by było wikłać w te cyferki i generacje, tylko byłoby to uproszczone.

Daje mi się, że jeśli model Air byłby pozycjonowany po środku i patrząc na to jaką miałby bryłę, to modele Pro musiałyby również mieć cechy, jeśli chodzi o grubość też modelu Air, czyli też musiałyby być bardzo smukłe, żeby tutaj nie robić właśnie tego, bo chodzi o to, że przy laptopach łatwiej wytłumaczyć, że jasne, ten laptop jest szczuplejszy, jest jakby lżejszy, nie ma aż tak mocnego *hardware'u*. Jest łatwiej określić ten cel. Natomiast w przypadku telefonów co do zasady chodzi o mobilność i jeśli dasz do modelu tego środkowego, dasz mu cechy powodujące, że on będzie najbardziej ultramobilny, no to on będzie też przez klienta postrzegany jako ten najbardziej atrakcyjny.

I teraz iPhone 16 na pewno nie kanibalizuje tak iPhone'a 16 Pro jakby mógł robić to iPhone 17 Air czy iPhone Air w przypadku modeli Pro, gdyby została sytuacja taka, że model Air byłby ten najszczęśliwszym. Także tutaj patrząc na tę strategię Apple, która bardzo ostrożnie podchodzi już w tym momencie do wszelkich zmian i naprawdę widzę, że ta oferta jest już tak dopieszczona pod kątem komunikacyjnym. No jest to ciekawe, jest to ciekawe ale wydaje mi się, że jeśli mówimy o odchudzaniu to będzie to dotyczyć zarówno modelu Air jak i modelu Pro.

Jeśli faktycznie zrezygnujemy z cyferek to oba modele będą odchudzone ale to Air nie będzie się odnosić konkretnie do bryły, bo po prostu bryła iPhone'ów zostałaby odchudzona generalnie a po prostu to Air dotyczyłoby niższej ceny i ono by się kojarzyło z tą niższą ceną, z troszkę gorszą specyfikacją co do zasady... Tak, no i innym klientem. Tak, innym klientem, ale nie sądzę żeby doszło do takiej sytuacji jaką szykuje sobie Samsung, że mamy model Edge, który ma gorszą specyfikację, a jego tą kartą przetargową jest ta szczupłość i ta taka właśnie ultramobilność.

Jeśli do tego dojdzie, to to się może odbyć trochę kosztem tych najdroższych Samsungów, bo ludzie nie potrzebują dziś tak wyśrubowanych specyfikacji, bo nawet średniopółkowa specyfikacja obecnie jest w zupełności wystarczająca dla większości osób. No, moja żona przesiadła się parę miesięcy temu na szesnastkę z czternastki Pro, zresztą czeka mnie jeszcze na przestrzeni myślę miesiąca wypuszczę materiał, który będzie porównywał i opowiadał o tej przesiadce już tak czysto empirycznie, co z tego wynikło, bo sporo osób się zastanawia nad tym, czy po dwóch latach warto się przesiąść z modelu tego bardziej zaawansowanego na model podstawowy. To są pytania, które zawsze widnieją pod recenzjami iPhone'ów u mnie i wreszcie chciałbym dać jakąś taką jasną odpowiedź.

Zmierzam do tego, że tu już mogę dać taką zapowiedź, że ogólnie moja żona jest zadowolona, bo dostała te podstawowe rzeczy, które na których jej zależało, na lepszej baterii. Jak się okazuje waga też jest na korzyść, bo ten telefon jest odczuwalnie lżejszy i mojej żonie to pasuje. Mi niekoniecznie, jestem przyzwyczajony do ciężkich telefonów, ale zmierzam do tego, że tu naprawdę trzeba wypośrodkować bardzo mądrze, jak ten model pośrodku będzie się pozycjonował, bo on może zeżreć modele najdroższe i Apple sobie już od dawien dawna na to nie pozwala, więc wszystko, co się wydarzy w modelu Air będzie na pewno dostępne w modelach Pro, tylko dostaną dodane jeszcze te działki Pro.

Nie będzie na pewno sytuacji, że model Air będzie w czymkolwiek lepszy, na przykład w wadze, na przykład w grubości.

[KRZYSZTOF] Widzisz, a to tutaj się nie zgodzę. To ja wierzę, dlatego że tak jest z MacBookiem Air. I on... Wydaje mi się, że jeżeli ta era Airów nastąpi, to ona będzie miała pozycjonowanie w kilku aspektach. Pierwszy to jest właśnie lekkość, tak jak jest w przypadku MacBooków. Drugi... Chociaż w przypadku iPadów nie ma to przełożenia, no bo iPad Air jest... Nie jest w żaden sposób bardziej „Air” niż nowy iPad Pro, więc to chyba nie jest ta droga Apple, ale w przypadku telefonów myślę, że może nią być. I druga kwestia to jest lifestyle klienta.

Modele Air będą dla tych ludzi, którzy po prostu chcą mieć najbardziej lamski, najbardziej taki modny telefon do wyjścia na miasto i chcą pokazywać, nosząc go, że są w tym duchu rewolucji, przekraczania kolejnych granic razem z Apple. Natomiast modele Pro tu się nic nie zmieni. One nadal będą dla profesjonalistów i dla tych, którzy chcą po prostu mieć najnowsze, najlepsze, najbardziej wymaksowane.

To są dwa zupełnie różne dla mnie lifestyle. I to mi się akurat nie kłóci w żaden sposób. Natomiast jak sobie tak teraz myślę, jak sam powiedziałem przed chwilą o tych iPadach, to ciężko zrozumieć Apple, co dla niego tak naprawdę teraz to „Air” znaczy.

Może dowiemy się jesienią. Na pewno jest to przyszłościowy krok. Jeżeli oni by zrezygnowali z numerków i poszli w tym kierunku, to to jest przyszłościowe chociażby dla takiego Vision. Mamy Vision Pro teraz, wszyscy na niego narzekają, a taki Vision Air nawet z 60% możliwości obecnego Vision Pro, ale z radykalnie niższą ceną, myślę, że byłby dobrze przyjęty.

[MATEUSZ] Skoro Ty się ze mną nie zgodziłeś, to ja też się muszę nie zgodzić i też polecieć w kontrę. Powtórzę tylko, że to, co w komputerach moim zdaniem nie działa przy telefonach i z tego względu bym widział, że tutaj będzie jednak ta unifikacja i w dalszym ciągu zachowane cechy modelu Air w modelu Pro w iPhone'ie będą również moim zdaniem i Ty wspomniłeś o tym lansowaniu się. Poza tym, że z iPhone'a Pro korzystają osoby, które potrzebują tych Pro opcji, to też patrząc na rynek tego influence marketingu, a to nie zawsze są ludzie, którzy potrzebują jakichś bardzo zaawansowanych opcji tych telefonów, ale potrzebują po prostu tego najdroższego iPhone'a.

Bo w pewien sposób też odczytują to jako jakieś pozycjonowanie jako status społeczny i tak dalej i ciężko mi sobie wyobrazić, żeby iPhone Air miał, ten środkowy miałby przejąć tę palmę pierwszeństwa, tym bardziej, że Apple zależy też na marży.

[KRZYSZTOF] To prawda.

[MATEUSZ] No wiesz, oczywiście oni mogą zachować tę marżę, tylko to by oznaczało podwyżki, a wątpię, żeby nagle się okazało, żeby iPhone Air, który założmy miałby kosztować tyle samo, co obecny środkowy iPhone, czyli 4 tysiące złotych, że on miałby być tym koniem pociągowym, bo to by im się nie kalkulowało z punktu widzenia finansowego.

Ale to już mówię, ja tutaj bardziej myślę z perspektywy firmy. Wiesz, to jest też dziwne, że nie myślę z perspektywy klienta, tylko z perspektywy firmy, ale po prostu Apple nas do tego przyzwyczało, bo my czegoś chcemy. Ja często w swoich filmach mówię, że co bym chciał, ale potem opadają mi ręce, bo wiem, że ok, i tak zawsze muszą wygrać słupki i choćby z tego względu uważam, że jednak tym lansiarskim będzie w dalszym ciągu model Pro i że on będzie tym modelem szczupłym.

Jeśli to się potwierdzi, no bo ja tego nie potrzebuję. Te telefony są teraz, tym bardziej, że ja jestem człowiekiem, który korzysta z iPhone'a bez etui i w ogóle z telefonów korzystam i tak je recenzuję. Wszystkie telefony, które są u mnie na kanale, recenzuję z perspektywy osoby niekorzystającej z pokrowców i naprawdę obecnie iPhone'y są bardzo szczupłe, bardzo, bardzo i oczywiście można iść dalej w tym kierunku, ale absolutnie nie widzę tutaj potrzeby, żeby to robić, więc zobaczymy.

Ja bym wolał, żeby nawet jeśli faktycznie dojdzie do tego odchudzenia, to żeby potwierdziło się, że ta wyspa aparatu będzie grubsza, ale żeby to wynikało z tego, że w środku będzie lepszy hardware. Jeszcze lepszy hardware i lepsze zdjęcia i lepsze filmy, bo tutaj iPhone zaczyna powoli odstawać i ja jako młody rodzic, nawet ostatnio rozmawiałem ze znajomym, że bardzo mocno rozważam, żeby zmienić proporcje i żeby telefon na Androidzie nie był moim telefonem towarzyszącym, tylko żeby stał się telefonem głównym, a iPhone będzie urządzeniem towarzyszącym, bo z perspektywy rodzica, który patrzy, jak rośnie jego mały syn i mam porównanie, jak wyglądają zdjęcia robione flagowcami na

Androidzie i jak wyglądają te z iPhone'a, które są OK, ale nic ponad to i mi po prostu szkoda, że... szkoda tego czasu.

Chciałbym mieć po prostu bardzo fajne zdjęcia, najlepsze, jakie się da zrobić telefonem i iPhone przestał mi tę niszę zapewniać i to mnie po prostu boli i chciałbym, żeby to się zmieniło. Jeśli to się zmieni, to te moje myśli, żeby tutaj te proporcje, jeśli chodzi Android kontra iPhone, one się zmienią wtedy, prawda, ale to po stronie Apple jest krok do zrobienia.

[KRZYSZTOF] To tak, to jest ten krok po stronie Cupertino, natomiast po naszej stronie, bo nie jest tajemnicą, że się starzejemy, jak już o urodzinach teraz mówiliśmy, to jest zupełnie inna para kaloszy, bo my wraz z wiekiem, Mateusz, chyba też mniej potrzebujemy po prostu.

Mówisz, że potrzebujesz najlepszych możliwości fotograficznych, ale z drugiej strony nie potrzebujesz cały czas zmian w tym *line-upie*, a właściwie to bardziej chyba potrzebujesz jego upraszczania, zresztą ja też, więc sobie tak myślę, zamykając już trochę klamrą, właśnie taką ludzką klamrą, cały ten odcinek, jak tobie się zmieniają w kontekście właśnie smartfonów te wymagania w kontekście, wiesz, starzenia się po prostu, bo ja mam w tym roku bardzo dużo przemyśleń, jak dobrze wiesz, na ten temat i to związanych z softwarem i hardwarem i domowym studiem i wszystkim innymi aspektami i tak sobie myślę, że nie jesteśmy chyba w tym odosobnieni. Jak sobie też słucham, wiesz, zachodnich podcasterów, dużych, ogromnych podcastów technologicznych, które zawsze nadawały o Apple, to jakoś tak magicznie w ostatnich dwóch latach więcej tam treści o człowieku i tym szukaniu tego, co wystarczające, niż o maksymalizowaniu gigaherców i wymyślaniu koła na nowo, nie? Co myślisz? Tak szeroko.

[MATEUSZ] Szeroko, jak najbardziej. No ja mam o tyle wymagającą sytuację, że muszę gdzieś znaleźć sobie przestrzeń pomiędzy, mówię z perspektywy twórcy, jako człowieka, ale jako twórcy, no bo z tego się utrzymuje. Muszę znaleźć balans pomiędzy potrzebami osób, które jednak są bardziej wymagające.

Jeszcze są na etapie, że im się bardzo chce przesuwac te granice, że chcą mieć w różnych obszarach rzeczy najlepsze, najbardziej wyspecjalizowane. A tą drugą grupą, do której mimo wszystko jest mi bliżej, czyli tych osób, które po prostu chcą mieć święty spokój. Technologiczny święty spokój również. I choćby z tego względu tutaj w naszym ciągu iPhone'y są telefonami najlepiej skrojonymi pod potrzeby

takiego dzisiejszego klienta i użytkownika, który po prostu chce mieć urządzenie, które łatwo będzie mu obsługiwać, które będzie na przestrzeni wielu lat no po prostu będzie się z niego dobrze korzystać i będzie niezawodne. Będzie do niego duża dostępność akcesoriów.

To jest też taka kwestia, która gdzieś co jakiś czas odświeżam tego typu treści, że iPhone bardzo mocno zabezpiecza kwestie wszystkich dodatków, które można do niego dokupić, kompatybilności zarówno *software'owej*, jak i tej czysto fizycznej, bo w pierwszej kolejności wszyscy producenci akcesoriów różnych. Nie mówię tylko o etui, ale o kwestiach związanych nawet z obsługą domu czy akcesoriami do domu. To w pierwszej kolejności jest myślenie o tym, jak będzie wyglądać aplikacja na iOS.

I to jest bardzo ważne. Więc choćby z tego względu ciężko jest mi z tego iPhone'a zrezygnować w dalszym ciągu i myślę, że patrząc na to, jak działa ta firma mimo wszystko to, że w dalszym ciągu ma mocne argumenty dla osób, które szukają świętego spokoju no mi jest do tego najbliżej na pewno i widzę po swoich jakichś takich decyzjach w różnych obszarach, że chcę coś, co jest po prostu wygodne, a nie ładne. Po butach to widzę na przykład, że kiedyś kupowałem buty, które będą super modnie wyglądały, a teraz po prostu muszą mieć grubą podeszwę, żeby odpoczywały mi kręgosłup.

Albo kurtka też kiedyś bardziej dopasowana. No okej, trochę się zmienia człowiek fizycznie, tu mu trochę brzuch wystaje i tak dalej, ale teraz chcę mieć, jak jest zima, to chcę mieć taką kurtkę, która po prostu ochroni mnie przed wszystkim, przed wichurami, przed wiatrem, przed śniegiem.

### **Ma być mi wygodnie.**

I trochę tak jest też z elektroniką, że chcę coś, przy czym nie będę, co nie będzie takie *geekowskie*, tylko będzie takie do korzystania na co dzień.

[KRZYSZTOF] No o to chodzi. I wiesz co, powiem Ci, że bardzo ładnie to powiedziałaś. Chcę, żeby było mi wygodnie.

Myślę, że to na pewno sobie zapiszę zaraz i pewnie gdzieś wykorzystam, bo to fajny temat. I totalnie się z nim utożsamiam. Ja nawet jako twórca bardziej jestem skłonny

mówić o tym, dlaczego mi jest wygodnie, chociażby miało to być mówienie o przyszłości podstawowym iPhone, jakkolwiek on się będzie nazywał.

Też teraz jestem zresztą na etapie rozpoczynania przygody z 16 Plus, w końcu po tych pierwszych wielu miesiącach z 16 Pro. Zgodnie z danym słowem Wam, drodzy słuchacze. I to też jest bardzo ciekawy etap, ale o tym nie dziś.

Wiesz, niż mówienia i szukania na siłę tego, co jest bardziej trendy, bardziej skomplikowane, może jeszcze bardziej rozbudowane, bo po pierwsze mam inne ciekawsze rzeczy do roboty w życiu, a po drugie chyba wolę ten czas chociażby bliskim przeznaczyć. I to nie jest złe. Tak sobie myślę, że to też jest coś, czego ja jako widz szukam u innych twórców.

Na temat technologii czy takiego intencjonalnego życia. No więc chyba będziemy tymi, Mateusz, którzy pójdą w tym kierunku i niech tak będzie. Ja na razie przynajmniej mam taki plan i nie zamierzam się z niego wycofywać szybko.

[MATEUSZ Chodzi o to, żeby żyć i żeby się rozwijać, ale rozwijać w tym i otaczać się niezliczoną ilością urządzeń, które będą wyspecjalizowane, każdy w tej pojedynczej działce. Ja mówiłem o tej romantycznej wizji, ale to też są wspomnienia chłopaka, ja wiem, 16-letniego, a teraz mam 36 lat, więc potrzebuję czego innego. Może dlatego ta wizja jest taka romantyczna i atrakcyjna, bo wspominamy zawsze tę młodość tak z sentymentem, ale ostatecznie w dobie tego takiego twardego życia, gdzie mamy pewne zobowiązania na różnym polu, prywatnym, zawodowym i tego czasu zawsze jest za mało, potrzebujemy te takie codzienne rzeczy upraszczać.

Upraszczać, ale nie oznacza, że czynić je gorszymi, tylko żeby one były przewidywalne. I choćby to podejście z perspektywy użytkownika elektroniki jest ważne i dlatego tak często ludzie sobie chwalą ekosystem Apple, bo widzą konsekwencje, widzą pewność, widzą, że te to, co często jest, za co często Apple jest krytykowane, czyli te bardzo powolne zmiany, to one wynikają nie tylko z twardej kalkulacji, że po prostu jest to trochę tańsze wtedy w produkcji, więc marża jest zachowana, ale z perspektywy użytkownika, który nie śledzi tych nowinek, to też jest bardzo wygodne. Ja przecież pamiętam, że mój tata prosił mnie, żebym mu, broń Boże, nie aktualizował nawet pojedynczej aplikacji, bo zmienił się wygląd. I on skorzysta z aplikacji takiej do nawigacji ciężarówką na co

dzień i dla niego to jest narzędzie pracy i on nie potrzebuje, żeby tutaj był nowy wygląd i on woli się z tym wstrzymać.

I to jest taka natura, naprawdę w większości z nas. My nie dążymy do jakichś takich mocnych zmian. Chcemy sobie coś doszlifować, ociosać, żeby to było takie nasze, proste i tego życzę każdemu, żeby po prostu mógł się skupić na sobie, a nie tylko, że jakie te pojedyncze, jakieś małe zmiany w urządzeniach będą.

To nie o to chodzi.

[KRZYSZTOF] Pięknie kończymy.

Jeżeli chodzi o taki ludzki aspekt, ja bardzo lubię tego typu klamry, bo one zostawiają trochę niedopowiedzeń i dobrze dla Was moi drodzy, bo każdy będzie mógł sobie tutaj podjąć jakąś, przynajmniej wierzę w to, myślę, że my to już też jakąś własną refleksję i z nią Was zostawimy. Niebawem zapewne krótkie podsumowanie testów, chyba też krótkich, bo nie zamierzam jakoś wiele tygodni tego telefonu katować, bo i po co, modelu 16e, ale to w marcu.

Na ten moment bardzo Wam dziękuję. Za tydzień wracam z ciekawym aspektem, też związanym z człowiekiem, bo porozmawiam sobie z moim wyjątkowym gościem o ekonomii uwagi, o tym czemu my poświęcamy właśnie tę naszą uważność i jak to robić mądrzej w świecie, który pędzi właśnie ku temu, co bardziej pro, max, ultra, a my tak dziwnie stoimy po środku i czujemy, że możemy byśmy już tu zostali.

To o tym będzie za tydzień. Bardzo fajna rozmowa wyszła, także już teraz nie mogę się doczekać, kiedy ją usłyszycie.

Bardzo dziękuję Mateusz za kolejną taką pogawędkę naszą właściwie od serducha! Ja sobie to bardzo cenię w naszych rozmowach i niech to będzie ta nasza rzecz na 2025 rok.

Mogę powiedzieć zatem do usłyszenia następnym razem.

[MATEUSZ] Dziękuję Ci Krzyśku również i mam nadzieję, że odwiedzisz Warszawę, skoro ja już odwiedziłem Kraków, to teraz pora na Ciebie.

[KRZYSZTOF] Tak jest! Mogę to nawet obiecać. Inaczej, nie mam scenariusza, w którym ja tej Warszawy nie odwiedzę w tym roku, więc widzimy się!

[MATEUSZ] Obiecałeś to i obiecałeś to przed milionami słuchaczy. Milionami.

[KRZYSZTOF] Tia... bilionami od razu. Do następnego!

[MATEUSZ] I tego sobie i Tobie życzę. No, trzymaj się i do usłyszenia.

[MUZYKA]

*Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę ★ gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.*

*Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.*

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]